

Drodzy Czytelnicy!

Cały kraj przeżywał kolejną, dziewiątą wizytę papieża do ojczyzny. Obecność w trakcie powitania Ojca Świętego na lotnisku w Balicach koło Krakowa najwyższych władz państwowych, a także podczas realizowania programu wizyty i pożegnania Ojca Świętego, świadczy o ogromnym znaczeniu przywiązywanym przez całą Polskę do tej od dawna oczekiwanej i wyprószonej pielgrzymki.

Polski papież zmienił bieg historii, zawrócił nasz kraj na drogę demokracji, przyczynił się do zupełnie nowego poukładania świata i ogromnych zmian na kontynencie europejskim. Po raz kolejny podczas tej wizyty dowiedliśmy, że kochamy naszego papieża, że to Wielki Polak, z którego jesteśmy bardzo dumni. Zapewnialiśmy, że bardzo poważnie traktujemy tę wizytę, chcemy papieża słuchać, stosować się do jego mądrości i nauk.

Kościół w Polsce będzie niewątpliwie miał wiele teraz do zrobienia, ale wydaje się, że i władze państwowe wzięły na siebie pewne zobowiązania, a jak one się w coś angażują, to nie może zabraknąć roli dla samorządów. Przesłanie Miłosierdzia Bożego, z którym przyjechał Ojciec Święty do ojczystego kraju, jest wielkim wyzwaniem i ogromnym zobowiązaniem dla wszystkich. „Niech zapanuje duch miłosierdzia, bratniej solidarności, zgody i współpracy oraz autentycznej troski o dobro naszej Ojczyzny” – apelował papież. „Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w misterium iniquitatis (nieprawości) – pouczał. – „Nadszedł czas, aby orędzie o Miłosierdziu Bożym wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości.”

Wszyscy chcemy, żeby Polska stała się lepszym krajem, przede wszystkim dla dużej rzeszy jej najbardziej potrzebujących obywateli. Z dala od rządowych gabinetów i ministerialnych posad, tu, na dole w samorządach, wiemy o tym najlepiej. Takie pragnienie ludzi odczuwamy najbardziej, tak samo pewnie jak bardzo odczuwają je księża w czasie swoich codziennych posług.

Osobiście jestem pod dużym wrażeniem wizyty papieża w Polsce. Wierzę, jestem głęboko przekonana, że nauczyła ona nas wszystkich czegoś, i że kraj pełen ludzkiej miłości i solidarności, będziemy dalej budować. „Ojczyzno moja kochana, Polsko, Bóg Cię wywyższa i wyszczególnia, ale umiej być wdzięczna” – prosił słowami świętej Faustyny też Ojciec Święty. Czy okażemy swą wdzięczność?

Grażyna Pokuc
Wicestarosta Słupski

W numerze:

- * Odszedł człowiek zatroskany 4
- * Strategia rozwoju powiatu 7
- * Spóźniony skup 9
- * Z prac zarządu 9
- * Praca dla absolwentów 10
- * Gdzie ta sprawiedliwa interwencja 11
- * Staże w leśnictwach 12
- * Drogi wizytówką powiatu 12
- * Nowy chodnik 14
- * Wierzbą energetyczna 15
- * Promocja regionu i rybołówstwa 16
- * Ludziom morza 17
- * Festyn sportowy 18
- * Spacer po złocistym piasku 19
- * Po obu stronach Bałtyku 20
- * Poznawanie historii 20
- * Nasz Czesław Lang 21
- * Wiara w poezji 22

**ZAPRASZAMY GMINY
DO PREZENTACJI WŁASNYCH
OSIĄGNIĘĆ I PROBLEMÓW NA ŁAMACH
„POWIATU SŁUPSKIEGO”**

„POWIAT SŁUPSKI” - Biuletyn Informacyjny

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Słupsku

Redaguje zespół: Zbigniew Babiarz-Zych (przewodniczący), Leszek Kreft (z-ca przewodniczącego), Eugeniusz Diakun, Jolanta Sienkiewicz, Mirosław Górak, Jan Fąfara.

Adres redakcji: Wydział Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia, Starostwo Powiatowe, 76-200 Słupsk, ul. Szarych Szeregów 14, tel. (059) 842-54-17, fax. (059) 842-71-11

e-mail: starostwo.powiatowe@powiat.slupsk.pl; www.powiat.slupsk.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i listów, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Skład komputerowy i łamanie: Mirosław Górak

Druk: Zakład Poligraficzny „Grawipol”, 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42, tel./fax (059) 842-65-55

Zdjęcia: Jan Maziejuk

Na zdjęciach na okładce: Plaża wschodnia w Ustce, elektrownia wodna w Konradowie

Biuletyn rozsyłany jest do radnych, parlamentarzystów, wszystkich sołtysów, jednostek OSP, szkół, domów kultury, jednostek organizacyjnych powiatu, firm biznesowych oraz urzędów miast i gmin. Zamieszczony jest również na stronie internetowej www.powiat.slupsk.pl

Ostatnie pożegnanie Stanisława Kądzieni

Odszedł człowiek zatroskany

2 sierpnia br. na starym cmentarzu w Słupsku pożegnano Stanisława Kądzienę – pierwszego starostę słupskiego nowo utworzonego powiatu. Starosta zasnął w pociągu w drodze powrotnej z Warszawy do Słupska i mimo udzielonego mu ratunku w szpitalu w Gdańsku, nie odzyskał już przytomności. Zmarł w poniedziałek, 29 lipca wieczorem. Zostawił najbliższą rodzinę i swój ukochany powiat. Odszedł człowiek bardzo zatroskany sprawami ludzi, którego trudno będzie zastąpić.



Na słupskim cmentarzu w Alei Zasiłanych pożegnali Stanisława Kądzienę m.in. Tomasz Wszółkowski – przewodniczący Rady Powiatu Słupskiego, Jarosław Kalinowski – wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, Jerzy Mazurek – wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, wieloletni prezydent Słupska, Jan Ryszard Kurylczyk – wojewoda pomorski, Waldemar Pawlak – prezes Zarządu



niczącym Władysławem Serafinem, przyjaźnionego powiatu Lauenburg z Niemiec z przewodniczącą Rady Powiatu Helgą Hinz oraz tysiące mieszkańców Słupska, powiatu słupskiego, powiatu człuchowskiego, skąd pochodził starosta, innych gmin i powiatów z kraju. Tak dużej uroczystości i tylu oficjalnych gości nie było jeszcze na słupskim cmentarzu.

- Żegnamy dzisiaj Stanisława Kądzienę, starostę słupskiego, człowieka, który niewątpliwie zasłużył się dla ziemi słupskiej, pomorskiej, dla kraju. Słowo „zasłużył się” nie jest tu pewnie właściwe. On bowiem nie pracował dla zaszczytów. Całe swoje dorosłe życie, całą swoją wiedzę, mądrością życiową - tą wyuczoną i tą ciągle zdobywaną i kształtowaną, służył jak tylko potrafił ludziom, ziemi, regionowi, w którym żył i pracował – żegnał się ze starostą w imieniu Rady Powiatu, Zarządu Powiatu, pracowników starostwa i wszystkich jednostek podległych starostwu oraz własnym Tomasz Wszółkowski, przewodniczący Rady Powiatu i wójt gminy Ustka. - Była to cały czas jego ukochana ziemia słupska – ta przed pierwszą reformą administracyjną kraju w 1975 roku, kiedy powstawało województwo słupskie i ta podrugiej reformie, w 1998 roku, kiedy powrócono znowu do powiatów i Jemu przypadło być pierwszym starostą. Żegnamy dzisiaj człowieka zawsze bardzo ambitnie i oddanie pracującego na

G ł ó w n e g o Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Przybyły liczne delegacje, w tym Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku i Sejmiku Województwa Pomorskiego z marszałkiem Janem Zarębskim, Krajowego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych z przewod-



rzecz regionu i innych ludzi, ale przy tym – co było ogromnie ważne w Jego życiu - człowieka na co dzień dobrego, pogodnego, zawsze uśmiechniętego, skromnego, bardzo ludzkiego, którego - za jego chłopską logikę i nieustępliwość w podejściu do trudnych spraw i bardzo prozaiczne podejście do życia, zawsze życzliwe traktowanie ludzi, podziwiali i szanowali wszyscy. Dlatego Stanisław miał samych przyjaciół, nie potrafił, nie umiał chyba mieć wrogów. Czasami reagował impulsywnie, ale wtedy widać było najbardziej jak ważne są dla niego sprawy, w które się zaangażował, o jakie się starał, o jakie walczył.

Przewodniczący przypomniał sylwetkę zmarłego starosty. St. Kądzienka pochodził z Biskupnicy koło Człuchowa, z chłopskiej rodziny o bogatych tradycjach patriotycznych, społecznikowskich i ludowych. Już w czasach szkolnych i studenckich aktywnie angażował się w prace Związku Młodzieży Wiejskiej. Potem był bardzo aktywnym wojewódzkim przewodniczącym tej organizacji w Słupsku. W Polskim Stronnictwie Ludowym aktywnie działał od 1969 roku. Piastował m.in. funkcje wiceprezesa i prezesa Za-

rządu Wojewódzkiego PSL w Słupsku oraz skarbnika Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL w Warszawie. W bardzo trudnych latach 1989 – 1990, obfitu-



Wystawienie trumny w Kaplicy Cmentarnej

jących w wiele przemian, kierował Wojewódzką Radą Narodową w Słupsku, a w latach 1990-1993 - słupskim Urzędem Rejonowym. Pięć lat był zastępcą prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej w Koszalinie. Był absolwentem trzech uniwersytetów – toruńskiego, wrocławskiego i szczecińskiego. Ciągłe podnosił kwalifikacje i doskonalił umiejętności. Po reorganizacji administracyjnej państwa w 1998 roku został starostą słupskim i ludowcy powiatu słupskiego powierzyli mu ponownie funkcję prezesa – tym razem Zarządu Powiatowego PSL w Słupsku..

Kierowany przez Stanisława Kądziałę powiat słupski należał do wyróżniających się w kraju. Jako starosta starał się znaleźć sposób na trudne problemy bezrobocia i występującej popegeerowskiej biedy. Dlatego podejmował cenne i ważne inicjatywy gospodarcze, z którymi wiązał nadzieje na nowe miejsca pracy i większy zbyt produktów rolnych. Walczył o to by Słupsk stał się Centrum Rolniczym, by Ustka była nowoczesnym ośrodkiem ry-

bołówstwa, a cały region nie był pomijany w rozwoju gospodarczym. St. Kądziałę starał się o pieniądze na słupski szpital, na pomoc społeczną dla potrzebujących.

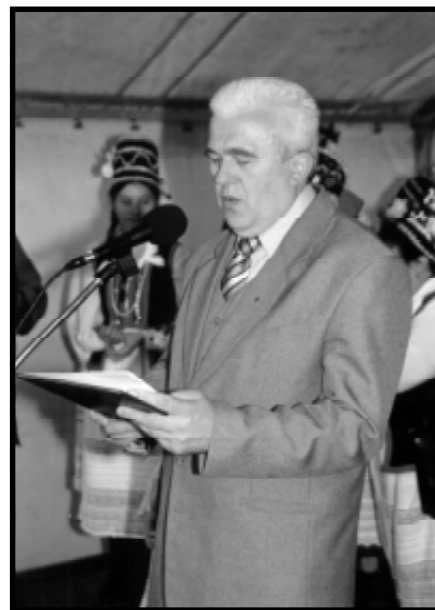
Cieszył się z odanych do użytku po remoncie dróg powiatowych i mostów, na które nie bał się zaciągnąć wysokiego kredytu.

- Często powtarzał, że żyje się po to by realizować marzenia. On miał ich i własnych wizji rozwoju powiatu znacznie więcej. Kto by przypuszczał, że pociąg do

którego wsiadł przed dwoma tygodniami w Warszawie, okaże się ostatnim pociągiem jego, jakże młodego jeszcze życia? Kto by przypuszczał, że nie dowiedzie on naszego Starosty, jak czynił to już wiele razy, do Słupska, tylko zatrzyma się w Gdańsku, i tam będzie już kres jego podróży – mówił T. Wszółkowski. - Podróży w wieczność. Wszystkie marzenia, które miał będziemy musieli realizować teraz sami, już bez Niego. A nie będzie nam łatwo.

Stanisław Kądziałę ma swoje nieocnione zasługi w rozwoju szkolnictwa wyższego na Pomorzu Środkowym i w rozwoju wiejskiej kultury. Doprowadził do przekształcenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku w Pomorską Akademię Pedagogiczną. Jedną z ostatnich jego inicjatyw był pomysł utworzenia Wyższej Szkoły Biznesu Wiejskiego w powiecie słupskim. Zawsze aktywnie wspierał też chłopski ruch związkowy. Swoją aktywność społeczną i zawodową pojmował szczególnie. Nawet, gdy w ubiegłym roku

zwolniło się miejsce w Sejmie i mógł być posłem, nie zrezygnował z funkcji starosty słupskiego. Był z a g o r z a ł y m działaczem zawsze jednej i tej samej partii – P o l s k i e g o Stronnictwa Ludowego, ale miał wielu przyjaciół wśród polityków różnych opcji. Był szanowany też



przez hierarchów Kościoła, środowiska kombatanckie, mundurowe. Człowiek szlachetny, mądry, prawy, oddany społecznik, prawdziwy gospodarz, prawdziwy samorządowiec, lokalny patriota - mówił przewodniczący Rady Powiatu.

W podobnym tonie, nie kryjąc żalu i bólu z nagłej śmierci starosty, żegnali się z Nim także inni jego przyjaciele, którzy przyjechali do Słupska z różnych stron kraju, często zostawiając ważne obowiązki. – Trudno mi znaleźć słowa pożegnania, bo jakże trudno uwierzyć, że Stanisława nie ma wśród nas. Jeszcze dwa tygodnie temu był służbowo w Warszawie. Zawsze życzliwy, uśmiechnięty i zatroskany o swoją małą ojczyznę – ziemię słupską. Nie mogę uwierzyć, że ta podróż służbowa była jego ostatnią – mówił wicepremier i minister rolnictwa **J. Kalinowski**.

- Jak okrutne są chwile takie jak ta. Jakże trudno mówić o kimś w czasie przeszłym, kiedy kilka dni temu wszystko było

ciąg dalszy na str. 6



Starostę żegna wicepremier Rządu RP, prezes PSL - Jarosław Kalinowski



przyszłością. Odszedłeś w kwiecie wieku, w pełni sił. Odszedłeś zbyt wcześnie. A miałeś tyle planów, pomysłów. Trudno sobie wyobrazić, że już nigdy ich nie urzeczywistnisz. Ci, którzy Cię znali zapamiętają Ciebie jako oddanego ludziom społecznika, cenionego samorządowca, a przede wszystkim jako dobrego człowieka – mówił wiceminister spraw wewnętrznych i administracji **J. Mazurek**.

W ostatniej drodze starosty uczestniczyła kompania reprezentacyjna 7 Brygady Obrony Wybrzeża ze Słupska i orkiestra Centrum Specjalistów Marynarki Wojennej w Ustce. Sygnaliści z Technikum Leśnego w Warcinie zagraли ostatnie „Pożegnanie myśliwskie”. Zawyły strażackie i policyjne syreny. Nad grobem starosty pochyliło się blisko czterdzieści sztandarów. Uroczystości pogrzebowe celebrowało kilku księży, wśród nich delegat diecezji kołobrzesko-koszalińskiej, który pożegnał zmarłego w imieniu biskupa **Mariana Gołębiowskiego** i całego pomorskiego duchowieństwa.

Z. Babiarez-Zych

Dlaczego Ty?

Dlaczego Ty?

Dlaczego tak?

Dlaczego teraz?

Przecież przeszliśmy dopiero pół drogi.

Stanęliśmy przed kolejnym drogowskazem

i czekaliśmy na zielone światło...

Niektórzy przykładali plastry na otarte stopy,

inni ukradkiem dotykali spocznego czoła,

a ktoś nawet zadał pytanie, czy droga jest właściwa?

Ale światło się nie zapaliło –

a my nadal czekamy, już bez Ciebie.

I teraz wiemy, że najbardziej z nas wszystkich,

to Ty odczuwałeś ból.

A my nie podaliśmy Ci leku,

Nie utwierdziliśmy w przekonaniu, że NA PEWNO dobrze idziemy.

Nie zapytaliśmy skąd bierzesz na wszystko siły.

I nawet do głowy nam nie przyszło żeby Ci powiedzieć, że to nie Ty nas,

ale my Ciebie potrzebujemy.

Czy nam wybaczysz?

Pracownicy Starostwa

Słupsk, 29 lipca 2002 r.

Fata i pieśń czarnego kwiatu

Pamięci Stanisława Kądzieli

Pamiętam Cię z młodzieńczą werwą i twarzą tak chłopięcą – choć włosy siwe to tętent koni ku zadaniom wyostrzonych ambicji gnał w pobliżu ciepłych pacierzy, nie tylko przed Bogiem co i przed samym sobą...

Nie zdążyłeś nawlec igły Nicią zaplanowanej jesieni życia. Dopiero co machałeś ręką w moją stronę na odległość przez ulicę że wrócisz do poetów pogadać z nimi o innym świecie, w którym jakże przyjaźnie czują się oni przy ognisku pokoju.

Metafizyczna przyjaźń – to słowo, Bez natłoku wzburzonych chmur i tempa wichrowego wiatru skupia mądrość w każdym ogrodzie.

- Żaloba jest czarnym kwiatem...
Wieczór lipcowy zagrał Ci ostatnią balladę dla Twojego serca, tak cicho że usłyszałeś kolibra lot w akordzie d-mol i anielski splot mgły na białej ścianie.

A Starostwo Powiatowe także Przycichło z niedowierzaniem, gdyż Twój przyjaciele nie byli przygotowani do pogrzebowego marszu, ze Świątyni ku ostatniej bramie na ziemi – tej najważniejszej, czarnej bramy cmentarza.

Zygmunt Jan Prusiński

Ustka

30 lipca 2002 r.

Wierszem Ciebie żegnam

*„Twoja droga się nie kończy,
po śmierci jest inna droga”.*

Rozbrzmiewa nuta smutku w sercach wędrownych pacierzy, gdzie w jednym słowie: (dlaczego) jest tysiące słów bez odpowiedzi.

Dzisiaj w kieracie wspomnień, a przecież tak niedawno

podawałeś dłoń swoją – by się przywitać z drugim człowiekiem, teraz po drugiej stronie tajemnic mówisz do nas innym głosem.

Rozbrzmiewa nuta smutku na wiolonczeni grającego ciszę, aż w gardle tworzy się zaporą nie wypowiedzianych słów – które miałeś usłyszeć w kieracie trudu pracy i codziennych trosk.

Jutro drzewa będą ci tkwały szum wiatru a ptaki jak zwykle, niespokojne dopiszą resztę nut na pięciolinii pozrywanych owoców.

Śpij – spij spokojnie
przeżytym życiem...

Krzysztof Galla

2 sierpnia 2002 r.

Tyś jest Żywy!

Złocą się słupskie pola rzepakowe
Niesie się zapach nektaru miodowego.

A droga Nr 6 po gruntownym remoncie jest trasą szybkiego ruchu z dogodną obwodnicą w Słupsku, Sławnie, a jeszcze wcześniej w Lęborku, zaś w starych murach pałacowych Bismarcka dla młodzieży ze środkowopomorskiego zabrzmi: „Gaudeamus”.

Co jeszcze? Ano wiele, wiele spraw i rzeczy o które wnioskowałeś, inicjowałeś, zabiegałeś, walczyłeś. Twoja wizja przyszłości staje się rzeczywistością. A kiedy jeszcze tak jak dotychczas w słupskim Urzędzie Starostwa (a być może już wojewódzkim) w sali 53 zasiądą „architekci słowa” by prezentować swoje strofy wiersza – ja już dziś, teraz poza jakąkolwiek reklamą ideologiczno-religijną czy zasadą partyjną z całą pewnością rzeknę: STANISŁAWIE KĄDZIELO – TYŚ JEST ŻYWY!

Jan Wanago

Wrześnica

Z obrad XXXVI Sesji Rady Powiatu

Strategia rozwoju powiatu

Czerwcową, XXXVI sesja Rady Powiatu Słupskiego poświęcona była m.in. ocenie realizacji zadań określonych w Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Powiatu Słupskiego. Gośćmi sesji byli radni województwa pomorskiego: Halina Gesse i Stanisław Łach.

Radni wysłuchali sprawozdania starosty słupskiego **Stanisława Kądzeli** z pracy Zarządu Powiatu oraz przedstawili interpelacje i zapytania. Radny **Jerzy Awchimieni** po raz kolejny prosił o interwencję w sprawie drogi nr 211 do Gdańska przez Sierakowice, Kartuzy, Żukowo. Oceniał jako skandaliczną pracę Zarządu Dróg Wojewódzkich na tej drodze. Zapytał o termin zakończenia remontu drogi Potęgowo – Czerwień. Radny **Paweł Gonera** apelował o wycięcie wszystkich drzew w miejscowości Poblocie, bo są zagrożeniem dla ruchu kołowego i pieszych. Negatywnie wypowiedział się o drodze wojewódzkiej



Mieszkańcy Kończewa z własnej inicjatywy rozpoczęli budowę chodnika

ze Słupska do Łeby. Zaproponował wystąpić z wnioskiem o przekazanie tej drogi w gestię powiatu. Wtedy byłaby pewność, że remonty będą wykonywane na bieżąco przez Zarząd Dróg Powiatowych.

Radny P. Gonera pytał też, co zrobił Związek Powiatów Polskich w sprawie zmiany zapisu w ordynacji wyborczej w kwestiach dotyczących powiatów i okręgów trybunatowych, zamrożonych płac dla pracowników samorządowych, wielkości środków na aktywne formy zwalczania bezrobocia, ilości absolwentów zatrudnionych w ramach programu „Pierwsza praca”. Zaproponował, aby Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa podporządkować władzom powiatu. Zarządzanie ziemią byłoby wówczas bardziej rozsądne. Radny krytycznie odniósł się do niektórych pracowników AWRSP, którzy w sposób skandaliczny zachowują się

wobec polskich rolników, faworyzując dzierżawców-obcokrajowców.

Radny **Marian Jarzabek** zapytał, na jakich zasadach przydzielono mieszkanie należące do Zespołu Szkół Leśnych w

limitów punktowych obowiązujących w szkołach powiatu przy przyjmowaniu uczniów. Radnego **Eugeniusza Dańczaka** zaniepokoiła sprawa niechęci służb weterynaryjnych do przygotowania dostawców mleka do uzyskania minimum sanitarnego i niemożność wykonywania badań przez SANEPID w Słupsku narzucanych przez Fabrykę NESTLE – POLSKA w Kobylnicy. - Nie osiągnięcie minimum sanitarnego powoduje, że NESTLE nie może eksportować swoich wyrobów, natomiast nie wykonywanie badań przez Sanepid w Słupsku, naraża naszych rolników na ponoszenie wysokich kosztów związanych z wy-

Warcinie burmistrzowi Kępic, radnemu powiatu Stanisławowi Grześkowiakowi? Radna **Teresa Szamlicka** poruszyła problem skupu zbóż. Zaproponowała, aby temat skupu był pilotowany przez starostwo. Skrytykowała drogę krajową E 21 biegnącą do Poznania, której pobocza zagrażają bezpieczeństwu jej użytkownikom. Radny **Stanisław Jank** zapytał, czy będzie zlikwidowany oddział dermatologiczny w Szpitalu Wojewódzkim w Słupsku oraz, co się zmieniło w sprawie budowy elektrowni wiatrowej w Skarszewie? Zapytał również, czy rzeczywiście nikt, poza gminą Ustka, Kępice i Strażą Pożarną, nie złożył wniosku o przyznanie środków z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska?

Radny **Andrzej Kordylas** poruszył problem rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Poprosił o informację na temat

konywaniem badań wody przez Sanepid w Gdańsku lub Koszalinie – mówił E. Dańczak.

Radna **Maria Kobylarz** zapytała, kiedy będą wznowione prace remontowe na drodze wojewódzkiej z Czarnej Dąbrówki do Gdańska. Radny **Kazimierz Pamuła** prosił o informacje na temat organizowania w Warcinie Wyższej Szkoły Biznesu Wiejskiego. Pytanie brzmiało: kiedy Rada Powiatu wyraziła zgodę na prowadzenie działalności gospodarczej przez Zespół Szkół Leśnych, na bazie którego ma powstać ta szkoła? Kolejne pytanie radnego dotyczyło udziału pracownika starostwa w utworzonej spółce cywilnej do organizowania szkoły. Radny **Sławomir Ziemanowicz** zapytał o skutki wszystkich zabiegów przejmowania mienia wiejskiej służby zdrowia od marszałka województwa pomorskiego.

ciąg dalszy na str.8

W kolejnym punkcie porządku obrad głos zabrała **Joanna Orłowska**, naczelnik Wydziału Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia. Poinformowała radnych o realizacji zadań określonych w Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Powiatu Słupskiego. Pierwszym strategicznym działaniem było przystąpienie powiatu w grudniu 2001 roku do oceny występujących zagrożeń społecznych. Wynikiem tych prac jest „Powiatowa Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych w latach 2002-2012”. Stanowi ona wykładnię działania Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku. W lutym 2002 roku Zarząd Powiatu przystąpił do projektowania „Wieloletniego Planu Przedsięwzięć Organizacyjno-Inwestycyjnych dla Powiatu Słupskiego na lata 2002 – 2006”. Przygotowano 39 programów powiatowych i wyznaczono 160 zadań. Opracowaną dokumentację przekazano samorządom, jednostkom organizacyjnym powiatu, organizacjom i instytucjom z propozycją oceny, analizy i przedstawienia własnych przedsięwzięć.

W lutym 2002 roku zorganizowano cykl szkoleń nt. pisania projektów odnoszących się do wieloletniego planu przedsięwzięć organizacyjno – inwestycyjnych. W kwietniu, po weryfikacji zgłoszonych projektów wieloletnich, do dalszej realizacji zakwalifikowano 28 wniosków. Będą one ujęte w dokumencie „Powiatowe Programy Operacyjne – Aplikacje Projektów na lata 2002 – 2006”. Wśród tych 28 projektów są: w gminie Potęgowie: „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Głuszyno z podłączeniem do oczyszczalni ścieków w Grapicach”, „Budowa kanalizacji sanitarnej – podłączenie bloku nr 5 w Darżynie do oczyszczalni ścieków w Potęgowie”, „Budowa kanalizacji sa-

nitarniej – podłączenie miejscowości Malczkowo do oczyszczalni ścieków w Łupawie”, „Budowa sieci wodociągowej w Wieliszewie z podłączeniem do oczyszczalni ścieków i hydroforni w Karżnicy”; w gminie Dębica Kaszubska: „Budowa hali sportowej”, „Skąd nasz ród” - salon wystawienniczy oraz Centrum Informacji Turystycznej; z gminy Słupsk: „Hala wi-



Budowa podłoża pod chodnik na trasie Sierakowo-Kończewo

rowiskowo – sportowa Jezierzycze”, „Muzealna Zabytkowa Zagroda w Swołowie”, „Centrum Kulturotwórcze Pomorskiej „Krainy w Kratę”; z gminy Kobylnica: „Pomorskie Centrum Edukacji Ekologicznej z bazą rekreacyjno – wypoczynkową”; z Zespołu Szkół Rolniczych w Słupsku: „Organizacja Młodzieżowego Centrum Edukacji Ekologicznej”; z Liceum Ogólnokształcącego w Ustce: „Profilaktyka i promocja zdrowia wśród młodzieży”, „Aktywizacja szkolnego środowiska wychowawców”, „Organizowanie powiatowych i regionalnych imprez kulturalno – oświatowych”; z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku: „Utworzenie we współpracy z Polskim Związkiem Niewidomych warsztatu terapii zajęciowej”, „Utworzenie Pogotowia Opiekuńczego w powiecie słupskim”, „Program wsparcia edukacji młodzieży niepełnosprawnej”; z Zarządu Dróg Powiatowych w Słupsku: „Rezerwat biosfery bez barier”, „Blżej Krainy w Kratę”, „Ekologiczny szlak”, „Bezpieczna Słupia”; z Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku:

„Wiejskie Kluby Pracy”, „Przyjazna administracja – usługi administracyjne najwyższej jakości w przyjaznej atmosferze poprzez doskonalenie zawodowe urzędnika”; z Wydziału Organizacyjno-Prawnego Starostwa Powiatowego w Słupsku – „Remont zabytkowego budynku – siedziby powiatu słupskiego”; z Wydziału Architektoniczno-Budowlanego Starostwa Powiatowego w Słupsku: „Baza danych o terenach inwestycyjnych w powiecie słupskim”; z Wydziału ds. Porządku Publicznego, Obronności i Zapobiegania Klęskom Żywiolowym Starostwa Powiatowego w Słupsku: „Budowa powiatowego systemu łączności radiowej powszechnego ostrzegania i alarmowania ludności”; z Wydziału

Oświaty i Kultury Fizycznej Starostwa Powiatowego w Słupsku: „Rozbudowa i modernizacja Zespołu Szkół Technicznych w Ustce”; z Wydziału Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia Starostwa Powiatowego w Słupsku: „Marketing powiatu z dostępem do sieci komputerowej Internet”; z Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku: „Rozbudowa Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach”.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada Powiatu podjęła uchwały dotyczące zmian w budżecie na 2002 r. oraz nadania statutu Zespołowi Szkół Agrotechnicznych im. W. Reymonta w Słupsku, Zespołowi Szkół Technicznych w Ustce, Liceum Ogólnokształcącemu im. M. Kopernika w Ustce, Zespołowi Szkół Leśnych i Ogólnokształcących im. prof. Stanisława Sokołowskiego w Warcinie. Rada podjęła również uchwały o likwidacji internatu Zespołu Szkół Rolniczych w Słupsku oraz podziału powiatu słupskiego na okręgi wyborcze.

Jolanta Sienkiewicz
Naczelnik Biura Rady Powiatu

Spóźniony skup

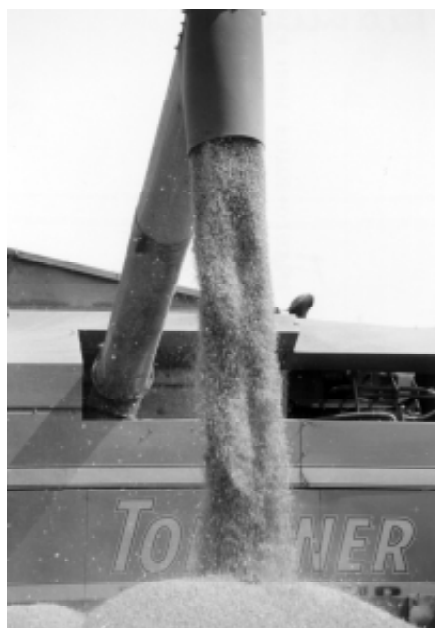
Na początku żniw wydawało się, że nie powinno być problemów ze zbytem zbóż konsumpcyjnych i paszowych. Obawiano się głównie o pogodę, ale rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Pogoda sprzyjała zbiorom zbóż, natomiast w skupie powtórzyła się sytuacja z lat ubiegłych.

Mimo przyznanych limitów, największy elewator w powiecie słupskim rozpoczął skup dopiero 21 sierpnia, kiedy żniwa praktycznie dobiegały już końca. Rolnicy w powiecie słupskim jesienią 2001 roku i wiosną 2002 roku zasiali na swoich polach w sumie blisko 48 tysięcy hektarów zbóż ozimych i jarych. Tak więc do zbioru w okresie żniw 2002 było 163 tysięcy ton ziarna. Na długo przed terminem zbioru, zarówno rolnicy, ich związki, jak i władze samorządowe żywo interesowali się stanem przygotowań do skupu. 22 lipca w Starostwie Powiatowym w Słupsku odbyło się spotkanie poświęcone temu tematowi. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Agencji Rynku Rolnego, urzędów gmin, związków i organizacji rolniczych, Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Strzeżynie, banków oraz podmiotów skupujących zboża. Wówczas scenariusz skupu wyglądał dość optymistycznie. Wprawdzie spodziewano się wyższych niż w roku ubiegłym plonów, ale też limity przyznane na skup z dopłatą ARR dla producenta, były o wiele wyższe. I tak limit na skup pszenicy wynosił 19 tysięcy ton (w ub. roku skupiono 13481 ton), a limit na skup żyta 11 tysięcy ton (w ub. roku skupiono 3499 ton). Poza tym firmy skupujące zboża dla ARR mogły w tym roku kupować ziarno również za własne środki, nie tylko za specjalny kredyt preferencyjny.

Limity na skup zbóż z dopłatą ARR otrzymały: PHUP ROLMASZ Sp. z o.o. w Słupsku - 1000 ton pszenicy (w sierpniu 400 ton, wrześniu 400 ton, październiku 200 ton), 3000 ton żyta (w sierpniu 500 ton, wrześniu 1500 ton, październiku 1000 ton); AGRO-HANDEL-POLSKA w Jezierzycach - 15000 ton pszenicy (w sierpniu 9000 ton, wrześniu 5000 ton, październiku 1000 ton), 8000 ton żyta (w sierpniu 5000 ton, wrześniu 2000 ton, październiku 1000 ton), RAIFFPOL - 3 000 ton pszenicy na październik. Jednak skup zbóż konsumpcyjnych z dopłatą ARR wraz z rozpoczęciem żniw prowadziła tylko firma ROLMASZ i w krótkim czasie limit skupu na sierpień został wykorzystany. AGRO-HANDEL-POLSKA Sp. z o.o. - elewator w Jezierzycach, podobnie jak w latach ubiegłych, miała problemy z uzyskaniem kredytu i rozpoczęła skup interwencyjny dopiero 21 sierpnia. Natomiast zbo-

ża paszowe rolnicy sprzedawali dla firm: AGRO-HANDEL-POLSKA, STAN-DARD w Słupsku, RAIFFPOL w Głębiniu, Centrala Nasienna w Słupsku, Centrala Nasienna w Sławnie, Adkonis w Kwakowie.

Ceny zbóż paszowych kształtują się następująco: pszenica- 380 zł, żyto i owies



- 280 zł, pszenżyto - 320 zł, jęczmień - 300-310 zł, owies bezłuskowy-380 zł. Natomiast ceny zbóż konsumpcyjnych w skupie z dopłatą ARR wynoszą: cena podstawowa za pszenicę - 400 zł za tonę, za żyto - 325 zł za tonę - należności płatne w ciągu 14 dni od daty dostawy ziarna do magazynu, dopłata w następujących miesiącach: do 1 tony pszenicy w sierpniu 110 zł, wrześniu 120 zł i październiku 130 zł; do 1 tony żyta w sierpniu 75 zł, wrześniu 80 zł i październiku 85 zł - płatne przez ARR na rachunek producenta w ciągu 30 dni kalendarzowych. Do 23 sierpnia rolnicy z powiatu słupskiego sprzątnęli z pól 99% zbóż, zebrali około 158 tysięcy ton ziarna, a średni plon z 1 ha przekracza 33 dt. Wobec powtarzających się co roku trudności ze zbytem ziarna w okresie żniw rolnicy coraz częściej inwestują w zakup własnych suszarni i silosów zbożowych, by mieć możliwość przechowania zboża.

Maria Kołodziejska
Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Zarząd Powiatu, Słupskiego przychylił się do wniosku kierownictwa Domu Dziecka w Ustce i wyraził zgodę na spisanie wierzytelności, powstałych wskutek nie regulowania przez niektórych rodziców należności za pobyt ich dzieci w placówce. Wychowankami Domu Dziecka są w znacznej części dzieci z rodzin bardzo biednych, często patologicznych. Rodzice tych dzieci nie mają najczęściej z czego ponosić ciężkich na nich opłat. W efekcie powstają należności, których wyegzekwowanie jest bardzo trudne.

Z PRAC ZARZĄDU

Zarząd Powiatu ustalił minimalne stawki czynszu za lokale użytkowe stanowiące własność powiatu i położone w Słupsku. Ustalając wysokość stawek kierowano się przede wszystkim lokalizacją pomieszczenia, a także wysokością opłat, które za wynajem podobnych pomieszczeń pobiera samorząd Słupski. Ustalone przez Zarząd stawki stanowią podstawę do indywidualnego negocjowania cen z najemcami poszczególnych lokali

*

Zarząd Powiatu powołał **Iwonę Niemasz** na stanowisko dyrektora Domu Dziecka w Ustce. O wręczeniu powołania na czas nieokreślony zdecydowały przede wszystkim pozytywne zmiany, które w ostatnim czasie zaszły w tej placówce. Jednak ciągle rozważana jest koncepcja prowadzenia Domu Dziecka przez Towarzystwo „Nasz Dom” z Warszawy.

*

Zarząd Powiatu dokonał inspekcji robót drogowych wykonywanych w ramach zaciągniętego przez powiat kredytu długoterminowego. Wizytowano prace na drogach Karęcino-Gąbino, Gardna Wielka-Smołdzino oraz na mostach w Smołdzinie i Zgojewie. Oceniono, że nie ma zagrożenia realizacji prowadzonych robót.

Aleksandra Grądzka
Wydział Organizacyjno-Prawny

Dzięki pieniądzą z Funduszu Pracy

Praca dla absolwentów

Rozpoczęła się realizacja rządowego programu „Pierwsza Praca”, który ma uchronić absolwentów szkół przed bezrobociem i ułatwić im zdobycie pierwszych doświadczeń zawodowych. Opracowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej program stanowi integralną część strategii społeczno - gospodarczej Rządu na lata 2003 -2005 zatytułowanej „Przedsiębiorczość - rozwój – praca”.

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Słupsku przygotowany został program „Ze szkoły do pracy”, w którym zostały uwzględnione wszystkie elementy ogólnopolskiego programu. Jego cele to: zdobycie doświadczenia zawodowego przez absolwentów, kreowanie podstaw przedsiębiorczości u młodych ludzi, przygotowanie absolwentów do podjęcia pracy na własny rachunek.

Na realizację tych zadań PUP otrzymał z Urzędu Marszałkowskiego 809 tys. zł, natomiast Minister Pracy i Polityki Społecznej, na podstawie decyzji z lipca br, zwiększył Fundusz Pracy potwierdzając wolę finansowania słupskiego programu.

W Słupsku i powiecie słupskim ponadgimnazjalne szkoły ukończyły w tym roku 3143 osoby, z czego ok. 1200 zarejestruje się w Powiatowym Urzędzie Pracy. Każdy zarejestrowany w PUP absolwent, w ciągu 30 dni od daty rejestracji, będzie miał możliwość skorzystania z usług pośrednictwa pracy. W ramach programu realizowany będzie również Indywidualny Plan Działania (IPD), który umożliwi wspólnie z doradcą zawodowym wypracowanie planu działania przy poszukiwaniu pierwszego zatrudnienia.

Wszyscy rejestrujący się absolwenci będą mogli przystąpić do grupowych zajęć z doradcą zawodowym. Udział w zajęciach będzie równoznaczny z przystąpieniem do programu „Pierwsza Praca” i będzie potwierdzony podpisaniem deklaracji udziału w programie. Zajęcia realizowane będą przez PUP i Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Słupsku. Zajęcia grupowe umożliwiające nabycie umiejętności w poszukiwaniu pracy, (pomoc w napisaniu CV, życiorysu, przygotowanie do rozmowy z pracodawcą) prowadzone są również w Klubach Pracy. Podczas spotkania z doradcą zawodowym absolwent zostanie poinformowany o formach pomocy, z jakich może skorzystać.

W ramach programu przewidziana jest pomoc dla 368 absolwentów, z czego 60 osób podejmie pracę w ramach

umów absolwenckich, 88 skierowanych zostanie na staże u pracodawców, 50 - do prac interwencyjnych, 20 podejmie pracę w ramach robót publicznych, 5 otrzyma pożyczkę na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej, a 140 zostanie skierowanych na szkolenia podnoszące kwalifikacje.

Dziesięciu absolwentów odbywać będzie w ramach umów absolwenckich praktyczną naukę zawodu w zakładach posiadających certyfikaty jakości lub przygotowujących się do ich uzyskania. Pięćdziesięciu absolwentów będzie miało możliwość nabycia praktyki zawodowej w wyuczonych zawodach. Osiemdziesięciu ośmiu odbędzie staże w zakresie obsługi biurowej i finansowej. W okresie tym PUP wypłaci im stypendium w wysokości zasiłku dla bezrobotnych oraz opłaci składkę na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe.

Zatrudnienie w ramach robót publicznych i prac interwencyjnych pozwoli na zdobycie pierwszego doświadczenia zawodowego. Absolwenci zatrudniani będą przy: naprawie urządzeń melioracyjnych, budowie dróg, porządkowaniu lasów i prowadzeniu szkółek leśnych, obsłudze firm, w księgowości, przy obsłudze świetlic szkolnych, żłobków, przedszkoli,



szkół, klientów banku, w usługach dla ludności (gastronomia, hotelarstwo) oraz w administracji publicznej (sąd, prokuratura itp.).

Wymieniony w programie „Ze szkoły do pracy” zakres zadań i czynności określony został na podstawie listów intencyjnych złożonych przez pracodawców do Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku. W listach tych podano również kwalifikacje i wymagania stawiane absolwentom przy zatrudnieniu.

Dodatkową zachętą dla zakładów pracy przy zatrudnianiu bezrobotnych absolwentów są preferencje w ulgach i zwolnieniach w opłatach podatkowych,

stosowane przez samorzady. W przypadku zdecydowania się absolwenta na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej, zostanie on wyposażony w odpowiednią wiedzę i umiejętności niezbędne przy poruszaniu się w biznesie. **Przewidziane jest także udzielenie 5 pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej w wysokości nie wyższej niż**

stypendium w wysokości 60% kwoty zasiłku dla bezrobotnych.

Jeżeli bezrobotny absolwent będzie spełniał jeden z warunków i sam wskaże szkolenie, którym jest zainteresowany, PUP skieruje go na nie pod warunkiem, że uprawdopodobni, iż szkolenie zapewni mu uzyskanie zatrudnienia. Przedstawi zaświadczenie od przyszłego pracodaw-

wiadomości z zakresu zasad podejmowania działalności gospodarczej, podstawowych form prawnych, nadania numeru statystycznego, otwarcia konta bankowego, opłat ZUS, ubezpieczenia majątku firmy, innych opłat ponoszonych przy rozpoczęciu działalności gospodarczej, sporządzania biznesplanu, marketingu i obsługi programu „PŁATNIK”.

Pięciu absolwentom udzielone zostaną pożyczki na sfinansowanie kosztów szkolenia, którego celem jest umożliwienie im podjęcia zatrudnienia wymagającego szczególnych kwalifikacji. Powiatowy Urząd Pracy na wniosek absolwenta udzieli mu pożyczki do wysokości czterokrotnego przeciętnego wynagrodzenia. Okres spłaty: do 18 miesięcy od ustalonego w umowie z PUP terminu zakończenia szkolenia.

Oczekuje się, że dzięki zatrudnieniu w ramach robót publicznych, prac interwencyjnych czy staży, absolwent będzie mógł zdobyć potrzebne, bo wymagane przez potencjalnych pracodawców, doświadczenie zawodowe. Podjęte działania umożliwią przygotowanie kadry wykwalifikowanych pracowników na potrzeby lokalnej gospodarki. Działania związane ze wspieraniem przedsiębiorczości przygotowują absolwentów do prowadzenia własnej firmy poprzez dostarczenie jak najszerszej wiedzy i umiejętności w zakresie poruszania się w gospodarce rynkowej. Rozwój przedsiębiorczości umożliwi tworzenie nowych miejsc pracy, zmniejszenie lub choćby utrzymanie na stałym poziomie bezrobocia w regionie.

Marcin Horbowy
Powiatowy Urząd Pracy

Gdzie ta sprawiedliwa interwencja?

Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku przygotował projekt zakładający objęcie aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu 460 tegorocznych absolwentów i złożył wniosek o przyznanie na ten cel z Funduszu Pracy 1.164,139 zł. Otrzymał kwotę przyznaną przez Marszałka Województwa Pomorskiego mniejszą o 354,468 zł, której brak uniemożliwił objęcie programem ok. 160 absolwentów. Taką, niesłuszną zdaniem powiatu, decyzję oprotestował w piśmie do Jerzego Hausnera, ministra pracy i polityki społecznej, starosta słupski. Starosta podnosi, że wyliczenia matematyczne dokonane w oparciu o algorytm stanowiący podstawę podziału 90% środków na realizację programu, nie uwzględniły specyfiki rynków pracy województwa pomorskiego oraz uwarunkowań lokalnych – znacznie gorszej sytuacji w regionie słupskim niż w Gdańsku czy w Gdyni. Powiaty z byłego województwa słupskiego, w tym powiat słupski zostały potraktowane tak samo jak duże aglomeracje miejskie w Pomorskiem. Takie działania prowadzą do pogłębienia i tak bardzo dużych dysproporcji między regionami województwa pomorskiego oraz do „powolnej agonii obszarów wiejskich” – napisał starosta. - **Przyjęte przez samorząd wojewódzki zasady podziału środków na łagodzenie skutków bezrobocia wśród absolwentów utwierdzają mnie w przekonaniu, że pomimo konstytucyjnych gwarancji udziału w sprawowaniu władzy publicznej, samorzady lokalne nie mają możliwości zapobiegania i przeciwdziałania problemom bezrobocia. Konieczna jest interwencja ze strony państwa, aby prowadzić walkę z bezrobociem wśród młodych ludzi, a samorzady powinny otrzymywać środki w wysokości stosownej do potrzeb i sytuacji na lokalnych rynkach pracy. (z)**

dwudziestokrotność przeciętnego wynagrodzenia (ok. 40 tys. zł). Oprocentowane one będą w wysokości 50%, a w powiatach zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym 30% zmiennej stopy oprocentowania kredytu lombardowego w stosunku rocznym. Okres całkowitej spłaty pożyczki nie może przekroczyć 4 lat od dnia jej udzielenia przez Powiatowy Urząd Pracy. Po dwóch latach prowadzenia działalności 50% pożyczki może zostać umorzona. Dodatkową zachętą dla bezrobotnych absolwentów są też preferencje w ulgach i zwolnieniach w opłatach podatkowych.

Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku kierował będzie bezrobotnych absolwentów na szkolenia i pokryje ich koszty. Celem szkoleń będzie zwiększenie szans absolwentów na uzyskanie zatrudnienia poprzez umożliwienie im nabycia lub podwyższenia kwalifikacji zawodowych. W czasie szkolenia absolwenci otrzymają

cy o zamiarze zatrudnienia lub deklarację o zamiarze podjęcia własnej działalności gospodarczej po ukończeniu kursu. Koszt takiego szkolenia nie może przekroczyć dwukrotnego przeciętnego wynagrodzenia.

Dziewięćdziesięciu pięciu absolwentów zostanie skierowanych na kursy języka niemieckiego, języka angielskiego, obsługi sekretariatu, obsługi maszyn i urządzeń biurowych, spawania migomatem. Czterdziestu absolwentów odbędzie szkolenia w zakresie umiejętności posługiwania się nowymi technologiami informatycznymi. Zostaną oni skierowani na kursy księgowości komputerowej i komputerowej obsługi firm.

Pięciu absolwentów weźmie udział w szkoleniu „Samozatrudnienie działalność gospodarcza krok po kroku”. Uzyskają oni



Fot. J. Maziejuk



Staze w leśnictwach

Piętnastu tegorocznych absolwentów szkół leśnych z powiatu słupskiego odbywać będzie staże w ramach realizowanego ogólnopolskiego programu „Zielone miejsca pracy”.

Projekt finansowany jest z rezerwowych środków Funduszu Pracy pozostających w dyspozycji Ministra Pracy, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz EkoFunduszu. Podstawę do zakwalifikowania udziału powiatu w programie oraz ustalenia kwoty pieniężnej stanowił wspólny wniosek Powiatowego Urzędu Pracy i nadleśnictw. Chęć udziału w programie zgłosiło pięć nadleśnictw z terenu działania PUP w Słupsku. Po cztery osoby na umowy stażowe zatrudnią Nadleśnictwa Damnica, Warcino i Leśny Dwór. Nadleśnictwo w Sławnie zatrudni dwie osoby, a Nadleśnictwo Cewice jednego absolwenta.

Podczas odbywania stażu młodzi leśnicy mają zdobyć doświadczenie zawodowe i przygotować się do pracy na stanowiskach w służbie leśnej. Program wyposaży ich też w dodatkowe umiejętności praktyczne, niezbędne przy pracy w nadleśnictwach oraz zapozna z zadaniami leśnictwa i nadleśnictwa.

Zadaniem Powiatowego Urzędu Pracy będzie wybrać absolwentów o odpowiednich kwalifikacjach (wykształcenie leśne) i skierować do nadleśnictw, które zgłosiły chęć udziału w programie. Po wyłonieniu odpowiednich kandydatów podpisane zostaną z nimi umowy na okres 12 miesięcy. (M.H.)

Śmiała decyzja i ...

Drogi wizytówką powiatu

Mieszkańcy powiatu słupskiego i turyści poruszający się po drogach powiatowych zauważyli, że stan techniczny wielu odcinków dróg uległ korzystnym zmianom. Pojawiły się pierwsze trwałe efekty w postaci odnowionych nawierzchni i zmodernizowanych obiektów mostowych, które były możliwe dzięki zaciągniętemu przez Zarząd Powiatu długoterminowemu kredytowi, w wysokości 15 milionów złotych i przeznaczonemu na ten cel.

W wyniku prowadzonych przez Zarząd Dróg Powiatowych prac zdecydowanej poprawie uległy warunki ruchu kołowego

dwa mosty i podniesiono ich klasę nośności do 30 ton. Na drodze Starnice-Krzy-



Wylewanie nowego dywanika na drodze powiatowej w Dębnicy Kaszubskiej - od krzyżówki do Starnice

wego, poprawił się komfort jazdy oraz poprawiło się bezpieczeństwo na drogach. Zmienił się też wygląd poboczy wzdłuż odnowionych nawierzchni dróg i chodników. Poprawiło się odwodnienie nawierzchni drogowych oraz ich trwałość.

Do 1 lipca br. odnowione zostały nawierzchnie na następujących odcinkach dróg powiatowych: Łosino-Barcino (10,7 km), Smoldzino-Kluki (10,1 km), Zaleskie-Złakowo (1,8 km), Rowy-Objazda (5 km), Ustka-Gąbino (10,9 km), Przewłoka-Orzechowo (1,2 km), Lubuczewo-Karęcino (1,8 km), Bydli-no-Machowino (1,3 km), Kępice-Biesowice (0,8 km).

Łącznie odnowiono 43,6 km dróg. Skoncentrowano się na naprawie dróg położonych w pasie nadmorskim, które prowadzą do miejscowości turystycznych i stanowią dobrą wizytówkę powiatu słupskiego. Nie zapomniano też o obiektach mostowych. Zmodernizowano całkowicie

dwa mosty i podniesiono ich klasę nośności do 30 ton. Na drodze Starnice-Krzy-nia w miejscowości Krzynia przy elek-t r o w n i w o d n e j przebudowano most o konstrukcji półtrwałej, długości 12,6 m, na most o konstrukcji trwałej o tej samej długości. Natomiast na drodze Łosino-Barcino, w miejscowości Sierakowo, przebudowano most o długości 5,1 m kamienno-

betonowy na most z blach falistych karbowanych typu VIACON o długości 4 m. Łączna wartość wykonanych robót drogowo-mostowych wyniosła ok. 7 mln zł.

Obecnie trwają roboty na drogach: Izbica – Główczyce, Potęgowo-Skórowo-Czerwień, Smoldzino-Gardna Wielka, Łosino-Barcino (w miejscowości Kuleszewo). Przebudowano już też most na drodze Żelkowo-Święcichowo w Zgojewie. W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną prace na drogach: Damnica-Święcichowo, Biesowice-Ciecholub, Borzęcino-Starnice i Kępice-Biesowice. Większość tych robót zakończonych zostanie do końca sierpnia br. Łącznie odnowionych zostanie 86,3 km nawierzchni drogowych.

Głównymi wykonawcami robót na drogach są firmy z regionu słupskiego: **Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mo-**



Przebudowany most w Krzyżynie

stowych ze Słupska, Drogi i Mosty Sp. z o.o. ze Słupska, Lęborskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „PEER-DE” z Człuchowa. Podwykonawcy to: Giachino Bitumi Sp. z o.o. z Sopotu, Bitupol Sp. z o.o. z Warszawy, Strada Sp. z o.o. ze Środy Wielkopolskiej i Intersphalt Sp. z o.o. z Obornik Wielkopolskich. Wykonawcą robót mostowych jest firma MOSBUD z Koszalina.

Jakość wykonanych dotychczas robót ocenia się jako dobrą. Już dziś można stwierdzić, że wysiłek finansowy powiatu oraz odpowiedzialny nadzór kadry inżynierjno-technicznej Zarządu Dróg Powiatowych i firm wykonawczych przyniesie trwałe efekty w postaci dobrych nawierzchni i trwałych mostów na drogach powiatowych, co z pewnością przyjęte zostanie z uznaniem przez ich użytkowników.

Stanisław Koziel
Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Słupsku



Nowy przepust na drodze powiatowej Sierakowo-Barcino

Zarząd Dróg Powiatowych w Słupsku zarządza siecią 748 km dróg i 51 obiektami mostowymi o łącznej długości 718 m. Sieć ta jest obsługiwana

przez dwa obwody.

wych pracują kierownicy obwodów i ich zastępcy, referenci i po ośmiu pracownikach fizycznych, w tym dwóch kierowców. Każdy obwód wyposażony jest w ciągnik z kosiarką bijakową, samochód dostawczy z przyczepką towarową oraz drobny sprzęt, taki jak przecinarki, piły itp.

- Własnymi siłami wykonujemy 95 procent remontów cząstkowych, najczęściej przy użyciu grysów kamiennych i emulsji asfaltowych. Robimy to dobrze i tanio, a co najważniejsze jesteśmy w tym zakresie samowystarczalni i dyspozycyjni. Nasze służby są codziennie w ruchu. Prowadzimy nadzór techniczny nad robotami, przeprowadzamy wycinę krzewów, koszenie trawy w pasach drogowych i wszelkie prace utrzymaniowe w zależności od bieżących potrzeb – mówi **Stani-**



Prace na drodze w Dębicy Kaszubskiej

Zarząd zatrudnia na stałe 39 pracowników. Podzielony jest na dwie sekcje techniczne: jedna zajmuje się utrzymaniem dróg, druga - odpowiada za zamówienia publiczne i nadzór techniczny. W obwodach drogo-

staw Koziel, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Słupsku.

Na drogach powiatu słupskiego dominują nawierzchnie bitumiczne, jest też chęć brukowych, czy też płyt. Jest też jeszcze około 80 km dróg gruntowo-zużłowych. Tak jak w całym kraju, stan tych dróg nie jest zadowalający. Wiele nawierzchni nie było odnawianych od kilkunastu lat, a niektóre od lat 30-tu.

Sprawną pracą Zarządu Dróg jest możliwa dzięki dobrej współpracy z władzami powiatu, które wykazują zainteresowanie i zrozumienie dla spraw drogowych. Dobrym przykładem jest ostatnia, trudna zima. Zarząd i Rada Powiatu uchwaliły objęcie zimowym utrzymaniem wszystkich dróg komunikacji zbiorowej oraz tych dróg, po których dowozi się dzieci i młodzież do szkół. Wy-

ciąg dalszy na str. 14

łączone były z zimowego utrzymania tylko drogi o nawierzchni gruntowej, z tym, że ZDP był przygotowany na to, aby wszędzie przyjść z pomocą na wypadek zdarzenia losowego.

- Zimowe utrzymanie od stycznia do wiosny bieżącego roku kosztowało 500 tysięcy złotych. To sporo pieniędzy i sporo naszej pracy. Świadczy jednak o poważnym traktowaniu mieszkańców regionu przez władze – mówi dyrektor Stanisław Kozieł.

Zarząd i Rada Powiatu Słupskiego podjęły w ubiegłym roku śmiałą decyzję o zaciągnięciu kredytu długoterminowego w wysokości 15 mln zł. Pieniądze te są w całości przeznaczone na cele drogowe (...).

- Trzeba podkreślić, że w zarządzaniu przez nas pasie nadmorskim dominują drogi powiatowe. Od ich stanu zależy komfort i bezpieczeństwo zarówno stałych mieszkańców, jak i turystów, którzy bardzo licznie odwiedzają ten region w sezonie letnim – mówi Stanisław Kozieł.

Lokalizacja wykonanych robót nawierzchniowych wskazuje na poprawę stanu dróg powiatowych położonych głównie w pasie nadmorskim powiatu, które prowadzą do miejscowości turystycznych i stanowią wizytówkę Starostwa Słupskiego.

- Środków na drogi brakuje w całym kraju, niezależnie od ich kategorii. Biorąc jednak pod uwagę moje dotychczasowe doświadczenia w zarządzaniu drogami powiatowymi, muszę stwierdzić, że obecna samodzielność zarządów powiatowych bardzo tym drogom pomogła. Zarządy powiatowe są prawdziwym gospodarzem tych dróg. Staramy się, by na naszych drogach było to widoczne. Tym bardziej, że udało się nam nawiązać dobrą współpracę z samorządami miejsko-gminnymi. Część robót na drogach powiatowych realizujemy wspólnie – mówi dyrektor.

Wymiernym przykładem tej współpracy jest fakt, że w ubiegłym roku samorzady przeznaczyły na rzecz dróg powiatowych 753 tysiące złotych. W tym roku udział samorządów w robotach na drogach powiatowych wyniesie około 580 tysięcy złotych. Jest to spory i znaczący wkład. Choć 15 mln złotych i 86 km odnowionych dróg jest widocznym krokiem ku lepszemu, to stanowi tylko 14 procent sieci dróg naszego powiatu. Daje to wyobrażenie o prawdziwych potrzebach drogownictwa powiatowego, co podkreśla dyrektor Stanisław Kozieł.

Jarosław Chałka

„Polskie drogi” Nr 7-8 2002 r.

Nowy chodnik

Wypiękniął chodnik przed budynkiem Starostwa Powiatowego w Słupsku. Upiększają go nie tylko ukwiecone o tej porze roku gazony, ale przede wszystkim zmieniła się jego nawierzchnia.



Układanie nowego chodnika

Przeprowadzona przez starostwo modernizacja polegała na rozbiórce istniejącej, zniszczonej nawierzchni z płyt cementowych, przełożeniu dużych płyt granitowych i małej kostki granitowej oraz uzupełnieniu brakującej nawierzchni. W sumie zmodernizowano blisko 140 metrów kwadratowych chodnika. Wejście do siedziby starostwa, a także przejście przed zabytkowym budynkiem, stało się przyjemniejsze i bezpieczniejsze. Nowa nawierzchnia jest teraz równa i estetyczna. Dzięki nowej kompozycji ponownie ułożonych dużych płyt granitowych, małej kostki granitowej i nowoczesnego polbruku, prezentuje się bardzo efektownie.

Modernizacja była możliwa dzięki pomocy kierowanego przez panów – **Kazimierza Gradowskiego i Marka Plaza** Przedsiębiorstwa Modernizacji Obiektów Przemysłowych „CEMA” S.A. w Opolu. Przekazało ono nieodpłatnie płyty polbruku. Z wytwórci w Wytwórni koło Ustki przywio-

zła je, również nieodpłatnie, firma „WALDEX” Waldemara Klimasa, a pewną, brakującą jeszcze ilość – aż z Opola – firma transportowa „Niciejewscy” z Sycewic.

Wykonawcą robót była spółka „Drogi i Mosty” ze Słupska, kierowana przez **Michała**

Korotkiego. Roboty bezpośrednio nadzorował i kierował nimi **Arkadiusz Dąbrowa**. Prace przebiegały bardzo sprawnie, przypadły na okres dobrej pogody, co powinno gwarantować jeszcze bardziej solidną jakość wykonawstwa.

Zniszczone płyty oraz część odzyskanego materiału, głównie kostki granitowej, zdeponowano w spółce „Drogi i Mosty” – zgodnie z zaleceniem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Słupsku.

Zarząd Powiatu Słupskiego wyraża wdzięczność i składa serdeczne podziękowanie wszystkim firmom, które przyczyniły się do modernizacji chodnika i zmiany wizerunku siedziby starostwa. (z)



Prace wykonują pracownicy spółki „Drogi i Mosty”

Nowa inicjatywa powiatu

Wierzba energetyczna

W Wydziale Rolnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Słupsku zrodził się kolejny pomysł na przeciwdziałanie wysokiemu strukturalnemu bezrobociu. Po realizowanych pomysłach uruchomienia produkcji paliwa ekologicznego i słołu browarnego, ma to być teraz uprawa wierzby energetycznej.

Stanisław Januchta, dyrektor wydziału jest głównym promotorem przygotowywanego projektu. Twierdzi, że przedsięwzięcie jest warte podjęcia, bo pozwoli osiągnąć co najmniej kilka korzyści: zagospodarować odłogowane pola (tych na ziemi słupskiej nie brakuje), dać ludziom zatrudnienie (stopa bezrobocia sięga już 35%), uzyskać cztery razy tańszą energię ciepłą i zagospodarować osady z oczyszczalni ścieków, z którymi były problemy. Uprawę tzw. wierzby energetycznej prowadzi się już na sporą skalę w województwie lubuskim i rekultywuje w ten sposób tereny po kopalniach węgla brunatnego. Spore doświadczenia w takich uprawach mają Szwedzi. Ogromne plantacje wierzby uprawiane są w rejonie Magdeburga w Niemczech i w Czarnobylu na terenach dotkniętych katastrofą ekologiczną.

- Powiat słupski nie jest dotknięty żadną katastrofą. Przeciwnie jest to jeden z najpiękniejszych pod względem przyrodniczym obszarów Polski, coraz efektywniej wykorzystywany rolniczo i turystycznie. Nie brakuje jednak terenów wolnych, które z powodzeniem mogą być przeznaczone do uprawy wierzby na cele energetyczne. Do poszukiwania różnych form zarobku i tworzenia nowych miejsc pracy zmusza nas wysokie strukturalne bezrobocie i postępująca coraz bardziej na wsiaach bieda – mówi St. Januchta. - Prowadzone wyliczenia ekonomiczne pozwalają stwierdzić, że jeden pracownik opiekując się plantacją wierzby o powierzchni 20 ha, może zarobić brutto miesięcznie 15 000 złotych. Ten zarobek, odliczając trzy pierwsze lata, przez które wierzba musi rosnąć i które nie dostarczają dochodów, mógłby mieć przez okres 22-27 lat, bo żywotność raz założonej plantacji wynosi od 25 do 30 lat. Uprawa nie jest wcale wymagająca. Na hektarze trzeba wysadzić 17000-20000 sadzonek. Gleba musi być tylko odpędzona, a orka, podobnie jak do sadzenia lasu, wykonana na głębokość 40-55 cm. Młode wierzby sadzi się w okresie od lutego do maja. Można też sadzić jesienią. Po roku

sadzonki rozrastają się do 3 metrów wysokości. Po trzech latach osiągają wysokość 7 metrów. Dopiero takie nadają się do zbioru i wykorzystania na cele energetyczne. Plantacja tylko w pierwszym roku uprawy wymaga odchwaszczenia. Nawożenie jest niskie i mogą być w tym celu – co jest bardzo ważne - wykorzystywane osady z oczyszczalni ścieków. Zakładając plantację młode wierzby sadzić można ręcznie lub maszyną o wydajności 1 hektara na godzinę. Do uprawy tej rośliny, w tym również jej zbioru, przygotowany jest cały park maszynowy. Chcąc jednak więcej zarobić i myśląc o stworzeniu jak najwięcej miejsc pracy, lepiej wszystkie prace, w tym także ścinanie, wykonywać ręcznie. W takim przypadku do ścinania wykorzystuje się piły łańcuchowe. Wierzba energetyczna odporna jest na choroby. Przy doborze pola istotne jest jeszcze tylko, aby poziom wód gruntowych nie był niższy niż na wysokości 1 metra. Wierzba jest rośliną wymagającą wysokich wód, ale po przyjęciu się potrafi zapuścić korzenie nawet na głębokość 7-8 metrów.

W związku z tym, że okres od posadzenia do pierwszego zbioru, a także od ścięcia do następnego zbioru trwa trzy lata, należy plantacje wierzby tak zakładać i prowadzić, aby po pierwszych trzech latach od założenia w każdym następnym roku uzyskiwać efekt końcowy. Po prostu musi być odpowiednio podzielona. Dotychczasowe doświadczenia z uprawą wierzby i wykorzystywaniu jej na cele energetyczne wykazują, że każda zainwestowana złotówka zwraca się 15-krotnie. Z jednego hektara rocznie można uzyskać przyrostu 80 metrów sześciennych drewna, z którego po spalaniu w kotłowni otrzymuje się 195 GJ ciepła. Dla porównania, las tradycyjny przyrasta w tempie 5-7 metrów sześciennych drewna z hektara rocznie. Po spalaniu drewno to da tylko 16,2 GJ ciepła. Drewno wierzbowe może być spalane w tradycyjnych kotłowniach węglowych. Zalecane jest jednak do specjalnych kotłowni ekologicznych. Uzyskiwana w ten sposób energia jest

około cztery razy tańsza od energii uzyskiwanej ze spalania oleju opałowego. Uprawiana wierzba będzie mogła być wykorzystywana przez lokalne kotłownie, ale może być też przedmiotem eksportu. Kupieniem każdej jej ilości zainteresowane są firmy duńskie i holenderskie, które wykorzystują ją również do produkcji mebli plecionych i płyt meblowych.

St. Januchta szacuje, że w powiecie słupskim wierzbę energetyczną można uprawiać na minimalnej powierzchni ok. 1000 ha, co na początek dałoby ok. 100 miejsc pracy. W Głuszynie, w gminie Potęgowa, istnieje już spółka „EKOFORS”, która zainteresowanym bezrobotnym chętnie przygotowuje gotową plantację i odda w „opiekę” na wiele lat, by mogli na niej pracować i zarabiać. Inna spółka „THOMA” ze Starej Dąbrowy (również koło Potęgowa) deklaruje, że w razie potrzeby sprowadzi niezbędne maszyny do uprawy wierzby. Spółka „EKOFORS” gotowa jest założyć plantacje na swój koszt. Nie znaczy to jednak, że inne spółki, a nawet sami zainteresowani takim rodzajem działalności rolnicy, nie mogą też próbować założyć plantacji i oczekiwać na pierwsze rezultaty. Po siedmiu latach uzyskuje się już własne sadzonki i wówczas koszt powiększenia plantacji jest minimalny. Ponadto takie uprawy mogą być dofinansowywane z funduszy ekologicznych, podobnie jak wspierana jest przez nie cała sfera innych działań proekologicznych.

W Starostwie Powiatowym w Słupsku odbyło się już pierwsze spotkanie z burmistrzami i wójtami gmin na temat rozwijania nowej działalności. Wstępny akces do uprawy wierzby energetycznej zgłosił już burmistrz Kępic, który ma na swoim terenie kotłownię ekologiczną przystosowaną do wykorzystywania tego rodzaju paliwa energetycznego. Ale taką kotłownię ma jeszcze Ustka i mają inne gminy w regionie słupskim. Na ok. 200 ha wierzbę ekologiczną chce uprawiać jedna z firm powstałych na majątku byłego PGO w Bierkowie koło Słupska.

Z. Babiarz-Zych

Tłumy pod Ratuszem

Promocja regionu i rybołówstwa

VI Święto Ryby znowu potwierdziło, że jest największą imprezą promocyjną w sezonie letnim w regionie słupskim, przygotowaną przez samorząd powiatowy i miejski. Impreza była znowu ciekawa, atrakcyjna w formie i treści, zawierała wiele nowych elementów i godnie promowała region słupski, polskie rybołówstwo bałtyckie, rybołówstwo śródlądowe, pomorskie hodowle i przetwórstwo ryb. Mieszkańcy regionu, turyści z kraju i za granicą, liczni goście na pewno nie żałowali, że przybyli do Słupska i poświęcili swój czas przygotowanym dla nich licznym atrakcjom, zabawie i rozrywce.



Prezes PSPR w Koszalinie Jerzy Safader otwiera V Międzynarodową Konferencję Bałtycką

Nowością szóstej imprezy było to, iż na czas Święta po raz pierwszy powołano Księstwo Słupskie i dokonano wyboru tutejszego kanclerza. Został nim **Zbigniew Marecki** – dziennikarz „Głosu Pomorza”. Nawiązanie do tradycji historycznych spowodowało, że impreza otrzymała nową oprawę scenograficzną i artystyczną. Na estradzie pojawiły się herby: miejski, powiatu i kanclerski. Pobudowano specjalną bramę, którą weszli, prowadzeni przez orkiestrę, rycerzy z chorągwiami, giermków, szczudlarzy, polykaczy ognia – kandydaci na kanclerza, wy-

brani spośród znacznych obywateli miasta i powiatu, po nich przedstawiciele ryb a k ó w , dzielnie p ó ż n i e j uczestniczący w turnieju kanclerskim. Specjalną scenografię, nawiązującą do wystroju dawnych komnat zamkowych, otrzymała również estrada. Do Słupska przyjechały, sprowadzone przez Agencję „Scena” z Gdańska, zespoły artystyczne, które pierwszy raz prezentowały się przed tutejszą publicznością. Cały ten historyczny blok programowy prowadził znany z telewizyjnego programu „Od Opolo do Przedszkola” **Michał Juszczykiewicz**.

Plac Zwycięstwa w Słupsku tradycyjnie zamienił się w miasteczko targowe z licznymi stoiskami ze świeżą, wędzoną i przetworzoną rybą. Można było kupować i smakować ją na wiele sposobów. Stanał tradycyjnie staw z żywymi rybami, pojawiły się dodatkowe elementy scenograficzne. Od wczesnych godzin rannych, jak tylko zaczęły pracę poszczególne stoiska, plac

tętnił życiem, zbierało się na nim coraz więcej ludzi. Było kolorowo i gwarnie. Kiedy stoiska rozpoczęły już handel, w ratuszu rozpoczynała się **V Międzynarodowa Konferencja Bałtycka** poświęconą na problem rybołówstwa i przetwórstwa ryb oraz znaczeniu ryb w żywieniu. Oprócz licznej reprezentacji polskich środowisk rybackich i naukowych wzięli w niej udział także delegacje z Danii, Norwegii i – po raz pierwszy z Białorusi. Ta ostatnia jest zainteresowana polskimi doświadczeniami w hodowli ryb łososiowatych i handlem z polskimi przetwórcami. Poruszane na konferencji problemy okazały się na tyle interesujące, że zmusiły Białorusinów do przedłużenia pobytu w Polsce i bliższego zapoznania się z naszymi hodowlami ryb. Konferencja miała bardzo merytoryczny przebieg. Niektóre wystąpienia trzeba było znacznie skracać, bo brakowało czasu.

W uroczystościach otwarcia Święta Ryby, oprócz wiceministra **Jerzego Pilarczyka**, w resorcie rolnictwa odpowiadającego za sprawy rybołówstwa, wzięło udział jeszcze dwóch wiceministrów – **Marek Szymończyk** – wiceminister infrastruktury (odpowiedzialny m.in. za porty) i **Jerzy Mazurek** – wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. Obecni byli także **Jan Ryszard Kurylczyk** – wojewoda pomorski, **Grzegorz Grzelak** – przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego, **Witold Namyślak** – wicemarszałek Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego.

Goście zwiedzili stoiska z rybami i zostali zaproszeni na specjalnie przygotowane dla nich zawody wędkarskie na Stawku Łabędzim. Zabawa się udała, bo ryby brały. Zwyciężyli kolejno: J. Pilarczyk, J. Mazurek i **Grażyna Pokuć** – wicestarosta słupski. Nie miał szczęścia ani wojewoda J. R. Kurylczyk, ani **Michał Aleksiejczyk** – konsul generalny Białorusi w Gdańsku, który przyjechał na ryby do Słupska z własnym sprzętem.

W Ustce odbyły się główne uroczystości związane z odsłonięciem pomnika „**Ludziom Morza**”. Zbudowano go po ponad... 20 latach przygotowań. Był to



Degustacja produktów - w środku Jerzy Pilarczyk, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi



Fot. J. Maziejuk

Statuetka „Bursztynowej ryby” dla Janusza Skołysha

jeden z głównych punktów programu obchodów VI Święta Ryby. W Ustce odbył się występ Alicji Majewskiej, zespołu Liverpool oraz zespołów prezentujących tańce świata. Dla amatorów wędkarstwa przygotowano zawody na wschodnim molo.

Na estradzie w Słupsku w sobotę wieczorem wystąpiła Wolna Grupa Bukowina i Małgorzata Ostrowska z zespołem. Na koniec pierwszego dnia odbył się jeszcze efektowny pokaz sztucznych ogni zasponsorowany przez firmę Brok SA z Koszalina. W niedzielę nadal handlowano rybami, a na estradzie prezentowały się zespoły artystyczne z Gdańska i folklorystyczne – „Wiśta Wio” z Potęgowa, „Rokwokół” ze Smołdzina oraz „Pieńkowanie” z Pieńkowa. Przyznano po raz pierwszy statuetki bursztynowej ryby za najlepsze stoisko (otrzymała firma „Błękitek” z Kobylnicy) i najlepsze przetwory rybne (zwyciężyli: pstrąg opiekany w zalewie winnej Hodowli Ryb Łososiowatych Janusza Skołysha z Kusiczek i sałatka śledziowa „Zielony smok” Przedsiębiorstwa Artykułów Spożywczych „ZGODA” w Starym Borku koło Kołobrzegu).

Dodatkowe atrakcje dla uczestników imprezy przygotował „Głos Pomorza”. Imprezę ponadto promowali: Telewizja Gdańsk (patronat telewizyjny) i Radio Słupsk (patronat radiowy). Poczta Polska przygotowała okolicznościowy datownik i kartkę pocztową, a Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku poświęciło niedzielny „Jarmark Gryfitów” tematyce rybackiej. Ukazała się gazeta okolicznościowa.

W VI Święcie Ryby wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Zarówno w ocenie samych organizatorów, jak i wielu komentarzy impreza ta po raz kolejny potwierdziła zasadność jej organizacji oraz potrzebę przygotowania innych, podobnie atrakcyjnych imprez w sezonie letnim - w stolicy nadmorskiego, chętnie odwiedzanego przez turystów regionu.

Zbigniew Babiarz-Zych

Pomnik po dwudziestu latach

Ludziom morza

Ustecka radna Anna Górecka uznała, że odsłonięcie pomnika, który w swej treści nawiązuje do pracy rybaków, a poświęcony jest wszystkim ludziom związanym z morzem jak najbardziej koresponduje z zadaniami i celami dorocznego „Święta Ryby”. Dlatego zażyczyła sobie, żeby uroczystego odsłonięcia pomnika dokonać właśnie podczas tej, organizowanej od sześciu lat w Słupsku i Ustce, imprezy.

Historia pomnika poświęconego Ludziom Morza jest długa. Siega 1981 roku, kiedy to Jan Piotrowski, mieszkaniec osiedla Dunina w Ustce, wymyślił, aby w mieście postawić pomnik ludziom morza. Powołano społeczny komitet jego budowy, na czele którego stanął sam pomysłodawca. I pomnik ten dawno by już w Ustce był, gdyby nie dopatrzono się w nim zbyt wielu akcentów religijnych i nie wstrzymano na ponad 15 lat (!) jego budowy. W ludziach – inicjatorach tliła się jednak wciąż iskra nadziei, że tamte przerwane prace zostaną kiedyś dokończone. I dzieła tego dopełniła radna, Anna Górecka, która była też bardzo emocjonalnie związana z tą ceną, społeczną inicjatywą.

Pomnik Ludziom Morza, jaki został odsłonięty w Ustce podczas tegorocznego „Święta Ryby”, przedstawia postać kobiety – matki z siecią na postumencie (o wysokości 280 cm), oczekującej na powrót rybaków z morza oraz składającej na powrót rybaków z morza oraz składającej na powrót rybaków z morza oraz składającej na powrót rybaków z morza. Została na nich przedstawiona praca rybaków od wyjścia w morze po powrót do portu. Pomnik usytuowany został na skwerze zielonym pomiędzy ulicami Limanowskiego a Marynarki Polskiej, nad kanałem portowym w sąsiedztwie Latarni Morskiej (od strony północnej) i budynku Kapitanatu Portu (od strony południowej). Ca-



Fot. J. Maziejuk

Odsłonięcie pomnika

łość składa się z czterech poziomów. Poziom pierwszy to fragment istniejącego chodnika stanowiącego ciąg spacerowy. Na poziom drugi prowadzą dwa niezależne biegi schodowe (po 4 schodki, każdy). Poziom trzeci wyłożony został kostką granitową. Znajdują się na nim dwie ławki do spoczynku dla zainteresowanych ciężką pracą rybaków, uwiecznioną na płaskorzeźbach. Na poziomie czwartym – zasadniczym usytuowane są płaskorzeźby z cokołem utrzymującym figurę kobiety – matki, wypatrującej synów, powracających z morza.

Rzeźba główna wraz z płaskorzeźbami, podświetlona jest światłami umiejscowionymi na poziomie czwartym. Wiązka światła, wychodząca z punktowych lamp,

ciąg dalszy na str.18



Ludziom morza zaśpiewała Alicja Majewska

wprowadza dodatkowe efekty, widoczne wieczorową porą. Posadzka na płycie poziomą czwartego ma wyobrażać przypływ i odpływ morza. Faliste pasy zostały wyłożone na niej kamykami wielkości do 10 cm na zaprawie cementowej,

jest profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, znany i ceniony w kraju i na świecie artysta, **Stanisław Kulon**, oraz nieżyjący już rzeźbiarz **Mieczysław Borys**. Pomnik został posadowiony na mocy uchwały Rady Miejskiej w Ustce ze stycznia br. Teren przekazał Urząd Morski w Słupsku. Pieniądze na wykonanie projektu i wykupienie poszczególnych elementów pomnika pochodziły ze społecznych zbiorów, zapoczątkowanych jeszcze w 1981 roku, a ostatnio prowadzonych przez A. Górecką. Nieznaczną część środków dołożył samorząd miejski i powiatowy.

Odsłonięty w Ustce pomnik Ludziom Morza jest pierwszym i jedynym tego typu pomnikiem na polskim Wybrzeżu. Będzie niewątpliwie sporą atrakcją turystyczną Ustki, ale przede wszystkim będzie on oddawał i symbolizował charakter tego od wieków, związanego z morzem i rybołówstwem miasteczka, słynącego z atrakcyjnego kurortu oraz aktywnych działań rybaków. **Dobrze się stało, że pomnik ten stanął i przypomina o polskich tradycjach rybackich w czasie, kiedy rybacy i prze-**

Festyn sportowy

Dom Pomocy Społecznej w Machownie zorganizował VI Festyn Sportowy dla osób niepełnosprawnych.



Wzięli w nim udział mieszkańcy zaprzyjaźnionych Domów Pomocy Społecznej z Lęborka, Machownika, Lubuczewa, Słupska, Czarnego i Przytocka. Po sportowych zmaganiach (toczenie piłki, rzut piłką do kosza i bramki, biegi z przeszkodami) na boisku sportowym zaproszono wszystkich na zabawę. Do tańca, po raz czwarty bezpłatnie, przegrzywał zespół muzyczny „Rejs” z Ustki, a w zorganizowaniu festynu pomogli: Firma Handlowa „U Janusza” ze Słupska, „Salvipol” sp. z o.o. z Bierkowa, PHU „Marko” ze Słupska, Urząd Gminy w Ustce, Hurtownia Spożywczo-Owocowo-Warzywna „U Krzyśka” ze Słupska, PHU „Eden” ze Słupska, Szkółkarstwo Krzewów Ozdobnych „Kambium” ze Słupska, Lodziarnia Państwa Chomczyńskich z Ustki i Zakład Usług Produkcyjnych „Godziemba” z Karzciną. Dyrekcja DPS w imieniu uczestników zawodów i własnym, składa wszystkim serdeczne podziękowanie.

Ewa Młynarczyk
Dyrektor DPS w Machownie



Uroczystość odsłonięcia pomnika zgromadziła tłumy ludzi

a pola wyłożone są nieregularnymi płytami z marmuru. Postać kobiety została wykonana z Białej Marianny – polskiego marmuru.

Autorem projektu pomnika i rzeźb

twórcy ryb, muszą upominać się donośnym głosem o należne im miejsce w europejskim rybołówstwie.

Z. Babiarsz-Zych

Spacer po złocistym piasku

Dla młodych Niemców dużym zaskoczeniem było, że wszystkich uczniów Technikum Leśnego w Warcinie obowiązuje mundur a dziewczęta jeszcze – zakaz makijażu. Młodych Polaków z powiatu słupskiego zachwyciła natomiast Lubeka, gdzie poznali zabytki zaliczone przez UNESCO do grupy najcenniejszych zabytków świata.

W lipcu i sierpniu br. starostwa powiatowe w Słupsku i Ratzeburgu (Niemcy) zorganizowały wymianę młodzieży. Przedsięwzięcie wsparła Polsko – Nie-

ją lekcje, odpoczywają bawiąc się z rówieśnikami, rozmawiają o problemach, których sami nie potrafią rozwiązać. Jeden z takich ośrodków znajduje się w Scharzenbecku. Zajmuje trzypiętrowy budynek w samym centrum miasta. Są w nim sala koncertowa – wycieczkowa, sala bilardowa, sala do aerobiku, mini – biblioteka i mini – warsztat. W tym ostatnim młodzież wykonuje różne ciekawe przedmioty, które może wykupić za

niejszych zabytków świata. W Berlinie podobało się muzeum Pergamonu. Przed powrotem do Polski naszą młodzież pożegnał sam starosta powiatu Herzogtum Lauenburg, **Gerd Krämer**.

Rewizyta Niemców odbyła się na początku sierpnia. Młodych gości zakwaterowano w Schronisku Młodzieżowym w Ustce. Cała grupa (z młodzieżą polską) liczyła dwadzieścia trzy osoby i w Starostwie Powiatowym w Słupsku podjęła ją wicestarosta powiatu **Grażyna Pokuć** wraz z innymi członkami Zarządu. Dużym przeżyciem dla Niemców był udział w rajdzie rowerowym z Ustki do Poddąbia. Nasi uczniowie zapoznali też niemieckich rówieśników z rodzimą historią i kulturą ziemi słupskiej oraz całego Pomorza. Wybrano się na wycieczki do Gdańska, Malborka, Warcina i Kluk. W Technikum Leśnym w Warcinie Niemcy zapoznali się z pracą ośrodka rehabilitacji ptaków drapieżnych, który prowadzą sami uczniowie. Mimo wakacji dobrowolnie zostają w szkole i opiekują się swymi ptasimi pacjentami. Przybyszom z Niemiec trudno było to zrozumieć. Gospodarze opowiedzieli gościom historyczne ciekawostki związane z budynkiem ich szkoły, w którym rezydował kiedyś kanclerz Prus Otton von Bismarck. Chwalili się jak spędzają czas wolny. Rozmawiano też o możliwościach podjęcia pracy po szkole i oferowanej pracy wakacyjnej w Polsce.

Duże wrażenie na Niemcach zrobiła wspólna wyprawa do szlifierni bursztynu, gdzie mogli zobaczyć, w jakiej postaci bursztyn występuje w naturze i jak jest współcześnie obrabiany. Wydmy w Słowińskim Parku Narodowym zaskoczyły nie tylko swym pięknem, ale również wielkością. Spacer po złocistym piasku na usypanych pagórkach, plaża do Czołpina i kąpiel w morzu, były też sporą atrakcją. Uczestnicy wędrowki dopytywali o możliwość powtórzenia takiej wyprawy w przyszłym roku.

Młodzi Niemcy wyjechali z Polski w niedzielę, 11 sierpnia br.

Joanna Ozdarska
Wydział Rozwoju, Promocji
Powiatu i Zdrowia
(Opiekun grup młodzieżowych
ze strony polskiej)



W Muzeum Wagonów w Schmilau

miecka Współpraca Młodzieży z biurem w Poczdamie, która wspomaga takie akcje. Dziesięcioosobowa grupa została wyselekcjonowana z ponadgimnazjalnych szkół powiatu słupskiego – Liceum Ogólnokształcącego w Ustce, Zespołu Szkół Rolniczych w Słupsku, Technikum Leśnego w Warcinie i Zespołu Szkół Technicznych w Ustce. Młodzież polską zakwaterowano w schronisku młodzieżowym w Mölln – jednym z wielu w powiecie Herzogtum Lauenburg. Jest to piękna okolica. Schronisko znajduje się w lesie i oddalone jest tylko o dwadzieścia pięć minut drogi piechotą od centrum miasteczka.

Zaraz następnego dnia grupę przywitała w muzeum regionalnym w Ratzeburgu **Helga Hinz** - przewodnicząca Rady Powiatu Herzogtum Lauenburg. Młodzież nasza miała okazję obejrzeć tam m.in. imponującą kolekcję aparatów fotograficznych z różnych epok i pierwsze grające płyty w pozytywkach oraz gramofonach. Poznała też powiatowe ośrodki młodzieży, w których spotkała się ze swoimi rówieśnikami. Pod okiem opiekunów, instruktorów i psychologów młodzi Niemcy spędzają w nich czas wolny – odrabia-

niewielką opłatą pokrywającą koszty materiałów. Ośrodek ten organizuje międzynarodowe spotkania młodzieży z partnerami z Francji, Anglii, Belgii i Holandii. W przyszłości zamierza organizować takie spotkania również z młodzieżą z Polski.

Ciekawym przeżyciem była wycieczka do Muzeum Wagonów w Schmilau. Następnie ponad godzinę nasi młodzi reprezentanci zmagali się z napędem drezyny do odległego o dziewięć kilometrów obozowiska w Hollenbek. Znajdują się w nim wagony kolejowe zakupione na użytek obozującej młodzieży. Droga powrotna zajęła już mniej czasu. Na naszych uczniów czekało wspaniałe jedzenie z grilla, a wieczór wypełnił koncert dwóch młodzieżowych grup muzycznych w Klubie „Takt-Los” w Mölln.

Młodzi przedstawiciele powiatu słupskiego poznali kulturę Niemiec, kulturę regionu Schleswig Holstein oraz powiatu Herzogtum Lauenburg. Odwiedzili też Berlin i Lubekę. W Lubecie, płynąc statkiem po jednym ze staromiejskich kanałów, poznali zabytkową część miasta, historię i legendy o jego zabytkach zaliczonych przez UNESCO do grupy najcenn-

Po obu stronach Bałtyku

W czerwcu br. w Ustce przebywała grupa młodzieży ze szwedzkiego miasta Växjö, leżącego w regionie Kronoberg. Pobyt ten związany był z realizacją pierwszej części programu „Apollo” mającego na celu ułatwienie młodzieży obu krajów, tj. Szwecji i Polski wzajemne poznanie kultury i obyczajów.

Koordinatorami projektu są: ze strony szwedzkiej **Martin Daidsson** – pracownik „Filmiku” (fundacji wspierającej kinematografię i młodzież zainteresowaną filmem), ze strony polskiej – **Jacek Łepkowski**, nauczyciel Zespołu Szkół Technicznych w Ustce, a zarazem opiekun szkolne-

Do Ustki przyjechali oni pod opieką M. Daidssona i **Sebastiana Sasa**. Młodzież polska to uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Ustce, skupieni w szkolnym Klubie Filmowym.

Pierwszy dzień pobytu młodych Szwedów w Ustce rozpoczął się od wspólnego



Panorama Ustki - port morski

go Klubu Filmowego. Projekt zakłada, że podczas wymiany mieszane grupy zrealizują krótkie bezdialogowe filmy na tematy nurtujące młodzież po obu stronach Bałtyku. Filmy te następnie będą wykorzystane na lekcjach wychowawczych w szkołach. Powstanie też wspólna strona internetowa. W przyszłości program ma być rozszerzony o inne kraje europejskie i młodzież z innych szkół.

Pomysł projektu zrodził się w fundacji „Filmik”, która współpracuje z Landstingiem Koronoberg, a ten prowadzi wymianę z powiatem słupskim. Narodził się podczas spotkania **Mikaela Josefssona**, konsultanta wojewódzkiego ds. filmu z przedstawicielami szkół powiatu słupskiego i placówek kultury. Podczas jednego z takich spotkań z dyrektorem Zespołu Szkół Technicznych w Ustce, **Henrykiem Pelczarem**, M. Josefsson dowiedział się, że w szkole tej działa grupa młodzieży zainteresowana filmem. Wówczas to wyszła propozycja wymiany młodzieży polskiej z podobną grupą młodzieży ze Szwecji. Kilkuosobową grupę szwedzką tworzą uczniowie liceum o kierunku dotyczącym maszyniarstwa, skupieni przy fundacji „Filmik”.

grillowania. Opiekun grupy szwedzkiej M. Daidsson, w celu ułatwienia lepszego poznania, zaproponował zabawę polegającą na podzieleniu młodzieży na trzy mieszane grupy. Każda miała zrealizować krótki film przedstawiający jej członków, a następnie zaprezentować go wszystkim uczestnikom zabawy. Pomysł okazał się bardzo trafny, bo rzeczywiście pomógł w lepszym poznaniu się młodzieży. Zostały podzielone zadania. Dwie grupy miały zrealizować filmy na temat tolerancji, a jedna stworzyć dokumentację – jak grupy radziły sobie z realizacją tego problemu.

W dniu drugim poszczególne grupy kręciły materiał filmowy. Trzeciego dnia gościom ze Szwecji zaproponowano wycieczkę do Słowińskiego Parku Narodowego i obejrzenie filmu „Mulholland Drive” Deida Luncha w kinie „Delfin”. Czwartego dnia każda z grup miała trzy godziny na realizowanie 45-sekundowej reklamówki o swoim filmie. Sam montaż filmów zostanie dokończony podczas pobytu w Växjö.

Piątego dnia, po wymianie adresów i pożegnaniu, Szwedzi pojechali zwiedzać jeszcze Gdańsk, a stamtąd udali się już w drogę powrotną do domu. Podczas wrześniowego pobytu uczniów usteckiej szkoły w Växjö zostanie zrealizowana druga część projektu, a jeszcze przed wizytą w Szwecji zostanie stworzona wspólna strona internetowa, na której obie grupy będą umieszczać własne filmy i zdjęcia oraz dzielić się spostrzeżeniami z prowadzonej współpracy.

Piętego dnia, po wymianie adresów i pożegnaniu, Szwedzi pojechali zwiedzać jeszcze Gdańsk, a stamtąd udali się już w drogę powrotną do domu. Podczas wrześniowego pobytu uczniów usteckiej szkoły w Växjö zostanie zrealizowana druga część projektu, a jeszcze przed wizytą w Szwecji zostanie stworzona wspólna strona internetowa, na której obie grupy będą umieszczać własne filmy i zdjęcia oraz dzielić się spostrzeżeniami z prowadzonej współpracy.

Jacek Łepkowski
Zespół Szkół Technicznych w Ustce

Poznawanie historii

W maju br. minęło 30 lat od utworzenia w Słupsku Oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Jubileusz obchodzony był bardzo uroczysto, z udziałem wielu gości, miłośników zbieractwa. Chciałbym zachęcić do kontaktu i bliższej współpracy z działaczami tego Towarzystwa.

W 1995 roku przygotowując się do obchodów 50-lecia istnienia mojej szkoły i piątej rocznicy nadania jej imienia generała Stefana Roweckiego – „Grotą”, zaplanowaliśmy urządzenie okoliczno-



Fot. E. Wójtowicz

Wystawa numizmatów w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

ściowych wystaw. Materiały zebrane w dość krótkim czasie nie były wystarczające, by pokazać, obok historii szkoły, także sylwetkę Patrona, a także historię Armii Krajowej (nasza szkoła była drugą w dawnym województwie słupskim „szkołą AK-owską”).

Przypadek zupełny zetknął mnie z **Zdzisławem Dróbką** – prezesem słupskich numizmatyków. Moja nieśmiała prośba o pomoc spotkała się z bardzo spontaniczną reakcją. Poznałem ludzi o władniętych pasją kolekcjonerstwa. Obawiałem się, że zazdrośnie strzegąc swo-

ich skarbów, nie będą się chcieli nimi dzielić. Myliłem się bardzo. Zarówno Zdzisław Dróbka, **Jerzy Hanke** oraz wielu innych pasjonatów, to ludzie, dla których równie ważne jak powiększanie własnych kolekcji, jest ich eksponowanie, opowiadanie o historii i terażniejszości. Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że od siedmiu lat tę ich pasję wykorzystuję bezwzględnie.

Dzięki współpracy nawiązanej z Oddziałem Towarzystwa Numizmatycznego w Słupsku, Szkoła Podstawowa we Wrześciu może pochwalić się wieloma inicjatywami, których odbiorcami jest zarówno młodzież, jak i dorosłe społeczeństwo gminy Słupsk. Wiele osób obejrzało już zorganizowane przez nas wspólnie z Towarzystwem Numizmatycznym wystawy, zawierające tak zbiory medalierskie, jak i falerystykę. Do najważniejszych należą: „Grot” – Rowecki w medalierstwie i numizmatyce”, „Medalierstwo Ziemi Słupskiej”, „Ordery i odznaczenia PRL i RP”, „Krzyże, wojny i wojska”, „Katyń – Miednoje – by pamiętać”, „Mundur to męska rzecz...”, „Wybitni dowódcy II wojny światowej”, „Przywódcy Państwa Polskiego”.

Aby zachęcić do takiego poznawania historii, nasze wystawy pokazywaliśmy młodzieży gimnazjalnej z Jezierzyc, Siemianic i Redzikowa. Dzięki przychylności Zarządu Gminy w Słupsku młodzież ta dowożona była do szkoły we Wrześciu. Z czasem z wystawami wyszliśmy na zewnątrz. Zorganizowaliśmy piękne ekspozycje okolicznościowe w Gimnazjum w Jezierzycach, Domu Pomocy Społecznej w Lubuczewie.

Niewątpliwie dodatkową atrakcją tych wystaw jest obecność na nich wspomnianego już Zdzisława Dróbki – wspaniałego gawędziarza, człowieka o niespotykanej umiejętności dotarcia do słuchacza, szczególnie do młodzieży, którego opowieści tworzą drugą część naszych spotkań.

Po co o tym wszystkim wspominam? Chcę w ten sposób namówić moich kolegów, dyrektorów szkół, nauczycieli historii do nawiązania współpracy ze wspomnianym Towarzystwem Numizmatycznym w Słupsku i innymi zbieraczami, pasjonatami, którym skromność często nie pozwala się samym do nas zgłosić.

mgr Zbigniew Kamiński
Dyrektor Szkoły Podstawowej
we Wrześciu

Nasz Czesław Lang

Urząd Miejski w Ustce odwiedził niedawno Czesław Lang – wspaniały polski kolarz, zwycięzca wielu wyścigów kolarskich, tryumfator Tour de Pologne z 1980 roku, srebrny medalista olimpijski z Moskwy, prezes Lang Team Sp. z o.o. organizującej od kilku lat Tour de Pologne.

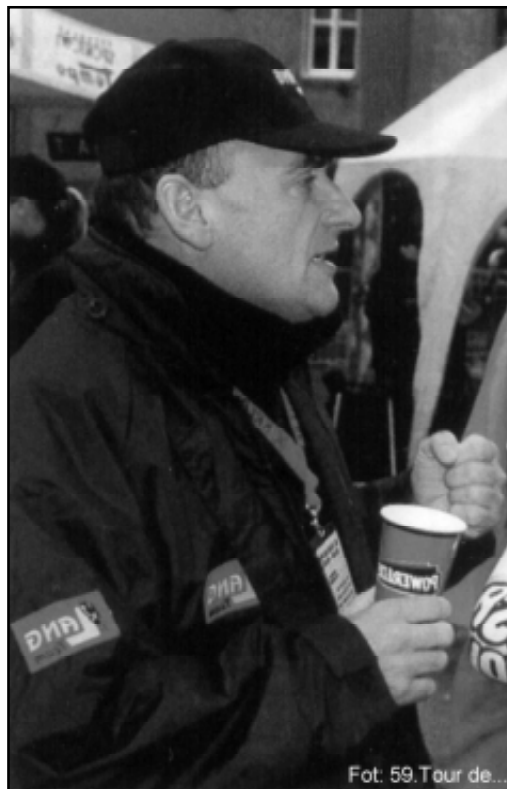
Czesław Lang przyjechał do Ustki, oczywiście w związku z organizacją 59.

przyjazd kolarzy do Ustki. Oferował na ten cel w formie nagród koszulki i inne cenne gadżety. Namawiał do zaangażowania orkiestry Marynarki Wojennej, zespołów folklorystycznych, bo wszystko to – mówił – będzie służyło tylko większej promocji miasta i pięknego, waszego słupskiego regionu.

Mistrz kolarski zdradził, że mimo iż ma mieszkanie we Włoszech, biuro firmy Lang Team znajduje się w Warszawie, to on ostatnio większość czasu spędza w Barnowie koło Kołczygłów. Tutaj kilka lat temu kupił zabytkową posiadłość, wyremontował i w niej mieszka. Nie wstydi się tego, że pochodzi z Kołczygłów. Tutaj się urodził, tutaj rodzili się pierwsze jego zainteresowania kolarstwem. Tutaj ma rodzinę, wielu znajomych. I tutaj – co podkreśla niemal na każdym kroku – są bardzo piękne tereny, które przyciągnęły swoją niepowtarzalną urodą już wielu jego znajomych.

Włosi – z nimi blisko współpracuje – są wręcz zachwyceni bytowszczyzną. Pan Czesław nie dość, że jest posiadaczem pięknego dworu, to dokupił wiele hektarów łąk i zaczął hodować konie. Na razie ma tylko cztery, ale jego hodowla ma się powiększyć. Z pasją opowiadał jak przystąpił do zbioru siana. Miały być tylko dwie przyczepy bali, a po sprasowaniu tego co skośli, okazało się, że było aż dziesięć przyczep. Wszystko zebrał. Chociaż wcale nie musiał tego robić, to sam z przyjemnością dźwigał bale i podawał na przyczepę. Do dziś czuje wspaniały zapach skoszonej i wysuszonej trawy.

W przyszłości nie zamierza sprzedawać ani dworu, ani kupionych i koszonych łąk. Nie wstydi się swojego wiejskiego pochodzenia. Doskonale orientuje się w tendencjach zachodzących w bytowskim rolnictwie. Wie, jakich ma sąsiadów – rolników, jak im się wiedzie, czym się zajmują. Nie może zrozumieć Holendrów, którzy sporo inwestują w uprawę ziemi, hodowlę zwierząt, a jakby żalowali gro-



Tour de Pologne. Przez Ustkę przebiegać będzie drugi jego etap i tutaj rozegrana zostanie druga premia Kredyt Banku. Spotkanie w gabinecie burmistrza było jednak okazją do szerszych rozmów. Pan Czesław, mimo ogromnej sławy, jaką zdobył dzięki swym sukcesom kolarskim, bardzo odpowiedzialnej i prestiżowej funkcji pełnionej obecnie w Lang Team, w bezpośrednich kontaktach jest człowiekiem bardzo skromnym, miłym, zawsze pogodnie usposobionym i uśmiechniętym. W Ustce namawiał pracowników od promocji miasta do większego wykorzystywania wyścigu, który on organizuje, w promocji. Zachęcał by przy okazji ogromnej oprawy medialnej jaką ma Tour de Pologne i popularności jaką się cieszy, bardziej promować lokalne kolarstwo i Ustkę.

Czesław Lang namawiał do zorganizowania wyścigów rowerowych dla dzieci i młodzieży w czasie oczekiwania na

ciąg dalszy na str. 22

sza na remont, wyglądających wciąż, ob- skurnie budynków.

- Jeszcze nie tak dawno, organizując wyścig, sporo czasu spędzałem w biurze w Warszawie. Ale teraz technika poszła tak daleko do przodu, że biorę laptopa, podłączam się do internetu i mogę pracować w Barnowie – zdradził się Cz. Lang. – Tutaj mam dom i drugie swoje biuro. Wychodzę na moje łąki i widzę pod lasem składające się z kilkudziesięciu sztuk stado saren i jeleni. Czy pracując i mieszka- jąc w Warszawie, mógłbym podziwiać i nacieszyć oko takimi obrazkami?

Warto zapamiętać, iż niedawno, w Barnowie koło Kołczygłówek mieszka taki wspaniały człowiek jak Czesław Lang. Z pewnością, w związku z organizacją wy- ścigu Tour de Pologne i rozlicznymi in- nymi jeszcze obowiązkami, nie ma za dużo wolnego czasu. Ale poproszony na spotkanie, o poradę i podpowiedź, jak roz- wijać polskie kolarstwo, jak przy tym pro- mować ziemię bytowską i ziemię słupską, za obywatela której się też uważa, na pew- no nie odmówi swojej pomocy. To na- prawdę wspaniały i przyjazny ludziom człowiek. Miło i przyjemnie się go słucha gdy komentuje przebieg kolejnych etapów Tour de Pologne, ale również kiedy opo- wiada o swoich pasjach, zainteresowa- niach i zupełnie przyziemnych ludzkich sprawach.

Z. Babiarsz-Zych



Rozmowy o poezji i...życiu

Wiara w poezji

- Jak to jest z tą prawdą, czy poeta powinien mieć za obowiązek pukania do świata religii, jeżeli od tego są teologo- wie i inni teoretycy wiar, bar- dziej w tych kieru n k a c h wykształ- c e n i ? Gdzie za- tem jest prawda, a gdzie cza- i s ię kłam- stwo? Dziś poeta uzna-



ny w świecie (Czesław Miłosz po nagro- dzie Nobla) wyraźnie na stare lata prowo- kuje, bo szczerze wyznaje, że jest 50 procent katolikiem, a 50 procent ateistą. Mnie osobiście takie wyznanie noblisty trochę przeraża, bo znam Miłosza książki, gdzie wiele stron poświęcił filozofii religijnej. Można się sprzeczać do woli, ale czemu to służy, ni z gruszki ni z pietruszki taka ironia, bo nie podejrzewam o ślepią grę, czy cynizm intelektualistę.

Jeszcze kilka lat temu zapisywałem pewne stwierdzenie, że kiedy poeta zaczy- na rozpisywać się w wierszach o Bogu, to jakby szukał zastępczego tematu. To zna- czy, nie ma innych obszarów do wyżycia się w swojej twórczości. Ale czy nie są to piękne wiersze, wprost niewinne w swo- im założeniu, jak ten, który przypadkowo trafił do mnie przez nieznaną mi osobę z miesięcznika „Akant”. Nazywa się Ber- nadeta Kowalska, wiersz ma tytuł: „Wy- soko i nisko”: Kiedyś/ Siostra zakonna powiedziała:/ Wspinam się na palce mo- dlitwy./ Rzeczywiście./ Wspinam się na palce, wyciągam ręce./ Bo jesteś tak wy- soko, Panie./ A Ty przecież jesteś nisko, Boże./ Przecież stworzyłeś ślimaki.

Ten rzeczywiście uroczy wiersz może zdobyć sympatię u odbiorcy. Ale u jakie- go odbiorcy? Nie u tego, który cały za życia kamieniem się stał. Znieczulony – nie tyle na piękno, co na ból. W tym wier- szu, który zaprezentowałem, jest swoista logika zbuntowanej poetki, która szuka wyrazu i zdań jeszcze nie zapisanych. Ona sprzeciwia się tym intencjom poukładan- ych już myśli. Wyprzedzili ją kronika- rze i historycy, a jednak nie dopisali tego, co poetka dopisała w tym wierszu: „Stwo- rzyłeś ślimaki”. Nie tam na górze gdzieś, a właśnie tu, gdzie i ja „nisko” żyję. Poet- ka cieszy się, bo czuje Boga bardzo bli- sko, jakby ocierał się o nią, mijając się..

Przytoczę teraz fragment mojej recen- zji „Niepasywność wizualnej treści”, o naszym słupskim poecie Bartoszu Mu- szyńskim, kiedy nadałem opinię krytycz- ną o jego trzecim tomiku wierszy „Gwiaz- dobloki”. W pewnym momencie piszę tak: „Poeta Muszyński nie rozpęda się, we- dle filozoficznych spacerów czy schadzek tam, gdzie można się ułożyć, zbiec z chod- ników codziennych trosk każdego śmier- telnika, i po postu w krótkim epizodzie powiedziec najważniejszy rozbudowany (szkielet życia) w wierszu. Oto wzór, ni- czym jego motto – a może każdego z nas: „układać się/ z Bogiem, bo z kim/ jeśli nie z Bogiem się/ układać/ w jedno”.

Wiersz nosi tytuł „Puzzle”. Ten rzeczowy skrót ma, posiada wymienite wyjaśnienie wszystkich nieudowodnio- nych racji po obu stronach tafla lustra. Tych, którzy wierzą w Boga i są pewni, i tych którzy muszą jeszcze przeżyć, by przekonać się. Innymi słowy: wyszedłeś od Boga i do niego wrócisz i tak, zły czy dobry; nawet i ten niewierzący wróci do łąsk, bo tylko Bóg może tak naprawdę osądzić śmiertelnika.

W roku 2000 środowisko literackie w Radomiu opracowało i wydało dwuto- mową książkę „Dojrzewanie w miłości”, pod redakcją Jadwigi Góźdz. Między in- nymi znajdują się w tej książce moje czte- ry wiersze. Jestem w doborowym towa- rzystwie, bo oprócz Karola Wojtyły i Jana Twardowskiego są: Nikos Chadzinikolau, Irena Conti, Stanisław Fronczak, Zbi- gniew Jerzyna, Marian Janusz Kawałko, Dariusz Tomasz Lebioda, Stanisław Ny- czaj, Marek Obarski, Andrzej Waśkie- wicz, Leszek Żuliński i inni. Oto co pisze Tomasz Agatowski: „Współcześnie zawo- dzą klasyczne systemy polityczne, rozra- sta się mierzwa popkultury, więdną syste- my idei politycznych, wyznaniowych, fi- lozoficznych. Czas edukacji człowieka skrócony został do minimum. (...) Teraz – jako ludzkość – jesteśmy w punkcie kry- tycznym – u schyłku i na początku. Mamy w dużej mierze wypalone uczucia, rozpa- lone apetyty na posiadanie dóbr. Wyzna- niem i swoistym kodeksem stał się glo- balnie pieniądź. Świat skurczył się, a od- ległość człowieka do człowieka powięk- sza się, narasta wrogość.” I z tej właśnie pochodni uczuć, która się nie pali, ucie- kamy do Boga. Bo przy nim nie jesteśmy samotni. Wystarczy głęboka modlitwa człowiekowi, a poecie dar zapisu przy tym na pewno, odświeżony. Gdyż wierszy reli- gijnych nie piszemy codziennie.

Zygmunt Jan Prusiński
Ustka